

# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

PISMO SAMORZĄDOWE

NR 19 (809)

11 MAJA 2007 R.

Cena detaliczna 2 zł w tym VAT 7%

## Niemcy sprali Ruskich



Rekonstrukcja bitwy na „Linii Mołotowa” przyciągnęła na czołgowsko w Olchowcach blisko 3 tysiące widzów. Setka żołnierzy-statystów w międzynarodowym składzie zaprezentowała niezłe widowisko, które przyjęte zostało z uznaniem

## Koniec Radia Bieszczady

Smutny prezent dla miłośników Radia Bieszczady na dziesiąte urodziny rozgłośni: kupuje ją grupa radiowa ESKA. Czy właścicielom zabrakło pomysłu i determinacji, czy też padli ofiarą szaleńczego wyścigu na rynku radiowym?



## Powweekendowy prezencik „TS”

I kto powie, że nie szanujemy swoich Czytelników. No kto? Jak tylko zorientowaliśmy się, ile informacji winni jesteście Wam w związku z natłokiem wydarzeń z ostatnich dwóch tygodni, podjęliśmy decyzję o zwiększeniu objętości tego numeru. I tak zamiast dwunastu stron serwujemy dziś czternaście, bo inaczej musielibyśmy za tydzień odgrzewać lekko nieświeże „kotlety”. Podajemy je zatem dziś świeżutkie, prawie jeszcze ciepłe i – mamy nadzieję – smaczne. I co ważne, w cenie dwunastu! Oczywiście z nadzieją, że nasz dodatkowy wysiłek będzie doceniony.

redakcja

Nie chcą żyć w kraju, w którym zamordowano im dziecko

# Wrócili z dzieckiem w trumnie

26-letni Jan Zdziarski, ojciec Karolinki, pochodzi z podsanockiej Trepczy. Do Włoch wyjechał przed dwoma laty, osiadając w małej miejscowości San Paolo Bel-sito, niedaleko Neapolu. Wcześniej szlak ten przetarła jego siostra Aleksandra, do której postanowił wyjechać. Kiedy zdobył stałą, legalną pracę i uwił ciepłe gniazdko, dołączyła do niego konkubina Joanna z dwiema ich córeczkami: Karolinką i o dwa lata młodszą od niej Sandrą. Tam przyszedł jeszcze na świat synek Oluś.

### Bieda ich wyгнаła z kraju

– Płacę odkad ta okrutna wieść dotarła do Polski, bo znam los tych ludzi i ich walkę o przetrwanie. Tułali się z dziećmi, nie mając kawałka własnego dachu nad głową. Janek padł ofiarą restrukturyzacji górnictwa nafty i gazu, tracąc pracę. Ale się nie poddawał. Chwytał się każdej roboty, by zarobić na chleb, a jak już i tej brakowało, pomagał ojcu – grabarzowi – groby kopać. Przez jakiś czas sprzedawał złom, potem wyjechał na krótko do Niemiec. Ciągnęło go jednak do rodziny. Wrócił. I teraz te Włochy, których nie zapomni do końca życia – opowiada o swym znajomym jego sanocki sąsiad, Kazimierz.

Rodzice Jana cieszyli się, iż jakoś się dzieciom ułożyło na obczyźnie. Dumna wróciła z pierwszej wizyty z Włoch pani Teresa, matka. – Mają pięknie urządzone domy, wszystko im dali w prezencie Włosi. Nawet im Olusia do chrztu trzymali. Tak ich wszyscy lubią i szanują – opowiada swe wrażenia. – Aż tu nagle taka tragedia. Wyjechali za chlebem, wracając z pogrzebem... – szlocha, chowając głowę w ramiona.

### Gangsterzy czy mafiosi?

Dramat rodziny polskich imigrantów z Sanoka rozegrał się w piątkowy wieczór, 4 maja. Wracającego z pracy Jana spotkało dwóch znajomych Polaków, którzy poprosili, aby ten pozwolił im umyć się w swoim domu. Wcześniej wstąpili do baru kupić piwo i tam wywiązała się kłótnia z jednym z Włochów, która przerodziła się w szarpaninę. O tym Jan dowiedział się od swych gości, gdyż sam nie brał udziału w zajściu. Potwierdził to polski konsul. Wściekły Włoch, 31-letni Alessandro R. postanowił ukarać Polaków. Wrócił do domu, wziął pistolet, wsiał na skuter i ruszył na ich poszukiwanie. Będąc pod domem Jana, jadąc, wyciągnął broń i oddał kilka strzałów w kierunku drzwi wejściowych. Jedna z kul przebiła policzek i przeszła mózg Karolinki, którą na swych rękach trzymał ojciec.

Zabójca uciekł z miejsca tragedii. Jednak po kilku godzinach poszukiwany przez karabinierów, wraz z swą adwokatką, zgłosił się na posterunek. Twierdził, że nikogo nie chciał zabić, a jedynie postraszyć. Prokuratorzy byli innego zdania, uważając, że było to zabójstwo z premedytacją.

Dramat, który tak straszliwie dotknął polskich imigrantów, jakby przeczytał ojciec Karolinki. – W nocy

Scena niczym z gangsterskiego filmu. Szalony Włoch podjeżdża pod dom polskich imigrantów i nie zsiadając ze skutera, oddaje kilka strzałów w kierunku drzwi, przed którymi stoi mężczyzna z dzieckiem na rękach. Jedna z kul okazuje się śmiertelnością, trafiając 5-letnią Karolinkę w głowę. Dziewczynka umiera na rękach ojca. Ten, przerażony, zaczyna rozpaczliwie wzywać ratunku, ale okiennice w domach na południu Włoch, gdy padają strzały, są pozamykane.



Nikt nie prowadzi statystyk, ile potwornych dramatów wiąże się z wyjazdami Polaków w świat „za chlebem”. Dla Jana i Joanny włoski chleb przez całe życie będzie miał okrutny, gorzki smak.

z 3 na 4 maja śniło mu się, że ich młodszą córką, 3-letnią Sandrą, wybiegła z domu, wpadając prosto pod koła samochodu. Wychodząc do pracy, Jan przestrzegł Joannę: „Pilnuj dzieci”, mówiąc o złym śnie – relacjonuje fragment rozmowy telefonicznej z synem pan Bronisław Zdziarski.

### Planowali powrót do Polski

Jan i Joanna dobrze czuli się we Włoszech, żyjąc na przyzwoitym poziomie, a jednak coś ciągnęło ich do Polski. Wstępnie postanowili, że wrócą w okresie wakacji, tak, aby Karolinka mogła od września pójść do „zerówki”. – Kiedy wyjeżdżałam od nich w marcu, namawiałam Karolinkę, żeby wracała ze mną, ale odpowiedziała mi tak: „Chętnie, babciu, ale tylko z mamusią i tatusiem. Nie mogę ich tutaj zostawić”. Biedne dziecko. A teraz wróci do nas w trumnie... – płacze p. Teresa. Z odejściem Karolinki nie pogodziła się jej młodszą siostrą Sandrą. – Cały czas syczyje ciuszki dla niej, mówiąc, że już niedługo wróci ze szpitala i będzie musiała się przebrać – opowiada babcia.

### Żegnajcie Włochy

Po tragedii, jaką przeżywają od tygodnia, Jan i Joanna nie chcą ani słyszeć o pozostaniu we Włoszech. Postanowili raz na zawsze opuścić ten kraj. Przylecą całą rodziną do Krakowa. Tego samego dnia samolotem do Warszawy przetransportowana zostanie trumna z ciałem Karolinki. Takie były ostatnie wieści, jakie przekazał swym rodzicom w rozmowie telefonicznej Janek. Wzruszającej, jak każda. – Pamiętaj synku, kup jej najładniejszą sukieneczkę, taką komunią – podслуchał fragment rozmowy, przebywając w domu p. Zdziarskich.

Pogrzeb Karolinki odbędzie się w Trepczy, rodzinnej wiosce jej ojca. Wszyscy żyją tym wydarzeniem. W miejscowym kościele prowadzona była zbiórka pieniędzy na koszty, jakie trzeba będzie ponieść. – Modlimy się za tę rodzinę, by Bóg pozwolił im udźwignąć tę tragedię – mówi ks. proboszcz Piotr Rymarowicz.

Marian Struś



## BEZKRWAWE „OPERACJE” CUDOTWÓRCY Z FILIPIN

ANTONIO PELINGEN POMÓGŁ JUŻ TYSIĄCOM LUDZI!

Filipińskie fantastyczne uzdrawianie bez bólu stało się fenomenem o światowej sławie. Antonio Pelingen, jeden z najsukceszniejszych światowych uzdrowicieli o niezwyklej mocy, uzdrawiania likwiduje wszelkie schorzenia. Usuwa chore tkanki i guzy, pomaga przy chorobach nowotworowych, serca, nerek, wątroby, trzustki, białaczkach, wrodzonej ślepoty, epilepsji, deformacji kręgosłupa, sklerozie, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, prostaty, wrzodach, cystach, alergiach, moczeniu nocnym u dzieci itp. Na czym polega jego działanie? Dzięki intensywnej koncentracji uzdrowiciel wytwarza bardzo silną energię wokół swoich rąk. Jest to ta sama energia, którą karateka rozbija ściany i dzięki której jogin chodzi po ogniu bez poparzeń. Poprzez modlitwę i medytację terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości i emanuje potężną duchową uzdrawiającą siłą. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest pomocą w uzdrowieniu. Jane z Manili: "Od wielu lat chorowałam na niewydolność nerek. Ostatnio groziło mi skierowanie na dializę. Już po pierwszej wizycie zaczęły zniknąć symptomy choroby. Po kolejnych zaskoczona brakiem objawów wykonałam testy. Nie posiadałam się z radości kiedy zobaczyłam wyniki badań".

Przyjęcia 13 maja 2007 r. w godz. 9 - 19

Hotel „SANLUX”, ul. Lipińskiego 116, tel. 013-464-04-44, 013-464-40-59, 0601-56-71-81



DREWNO-PCV-AL

Poznaj nową ofertę i daj się zaskoczyć niską ceną!

SANOK ul. Jagiellońska 16, tel./fax 013 464 03 38  
 ISTRZYKÓW ul. 29 Listopada 2, tel./fax 013 461 48 74  
 BRZÓZOWA ul. Kościuszki 25, tel./fax 013 434 30 15  
 www.vidok.com biuro@vidok.com

## Uchwały z naruszeniem prawa

Regionalna Izba Obrachunkowa zarzuciła Radzie Miasta nieprawidłowości stanowiące istotne naruszenie prawa, domagając się ich usunięcia w terminie do 21 maja br.

Jedną z nieprawidłowości dotyczy zaplanowania w budżecie dotacji celowej w kwocie 200 tys. zł. na bieżącą działalność statutową klubów sportowych. Drugą wiąże się z wprowadzeniem ograniczenia upoważnień dla burmistrza do zaciągania kredytów i pożyczek na pokrycie występującego w trakcie roku deficytu, poprzez uzależnienie ich od pozytywnej opinii komisji finansowo-gospodarczej.

Obydwa te zapisy RIO uznała za niezgodne z prawem i zażądała ich usunięcia w trybie zmiany uchwały budżetowej.

Przewodnicząca Rady Janina Sadowska: – Przykro mi jest, że tak się stało, zwłaszcza, że skarbnik

zwracał na to uwagę. Ale cóż, niektórzy radni byli innego zdania. Usuniemy stwierdzone przez RIO nieprawidłowości już podczas najbliższej sesji.

Burmistrz Wojciech Blecharczyk: – Nie jest to dla mnie powód ani do chluby, ani satysfakcji. Jest natomiast rzeczą symptomatyczną, że jest to już trzecia uchwała Rady tej kadencji zakwestionowana przez RIO. Dobrze byłoby wyciągnąć z tego wnioski.

emes

Zatrudnimy radcę prawnego i prawnika

Czytaj strona 10

# Notowania „TS”

**GANIMY:** Samorządowców miejskich za kolejną „plamę” w postaci dwóch uchwał zakwestionowanych przez Regionalną Izbę Obrachunkową, stanowiących istotne naruszenie prawa. Tym samym liczba uchwał-bubli podjętych przez Radę Miasta obecnej kadencji urosła do trzech. Dla uzasadnienia faktu, dlaczego się czepiamy, pragniemy zaznaczyć, że przez ostatnie 16 lat (4 kadencje) nie wydarzył się ani jeden przypadek wypuszczenia uchwały, którą wytknęłaby RIO. Tak więc panie i panowie: więcej opanowania i rozwagi przy opracowywaniu kolejnych uchwał. Tudzież przy głosowaniu nad nimi.

**CHWALIMY:** Grupę Rekonstrukcji Historycznej SAN z Sanoka i jej sojuszników za pasję, serce i wysiłek włożony w przygotowanie widowiska w postaci bitwy na „Linii Łomotowa”, do której doszło 5 maja na czołgówisku w Olchowcach. Zaprezentowali nowy, ciekawy i całkiem smaczny produkt turystyczny, który z uznaniem „kupili” mieszkańcy nie tylko Sanoka. I nie dość, że walka kosztowała ich utratę sił, z cierpliwością pozowali do zdjęć, obiecując, że za rok przygotowują jeszcze coś atrakcyjniejszego. Ale chyba nie wojnę?

## Powiedzieli „TS”

Jeden z uczestników święta 3 Maja;

— Wystarczy być dobrym obserwatorem, aby zobaczyć, że w powiecie panuje lepszy klimat, niż w mieście. Bo widzi pan: w powiecie wieniec pod pomnikiem Kościuszki składa wspólna delegacja: starosta i przewodniczący rady powiatu. W mieście natomiast są już dwie odrębne delegacje. W jednej maszeruje pani przewodnicząca i jej zastępcy, w drugiej burmistrz i dwaj wiceburmistrzowie. Proste? Proste i czytelne.

emes

## Wjechał pod pociąg

O dużym szczęściu w nieszczęściu mogą mówić kierowca i czworo pasażerów audi, które wjechało pod pociąg relacji Zagórz-Jasto. Do wypadku doszło 29 kwietnia o godz. 4.30 na niestrzeżonym przejeździe kolejowym przy ulicy Konopnickiej (droga na Płowce).

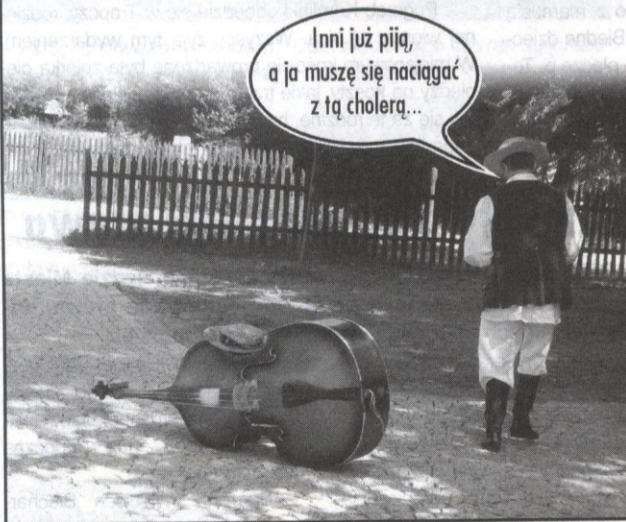


Kierowany przez 19-letniego mieszkańca powiatu sanockiego samochód wjechał na tory, gdzie został uderzony przez nadjeżdżającą lokomotywę, która pchała go przez około 50 m. Na szczęście, maszynista nie rozwinął pełnej prędkości – ze wstępnych ustaleń wynika, że wynosiła ona około 30-40 km/h – dzięki czemu nie doszło do większej tragedii. Podróżujący audi – poza kierowcą trzy młode ko-

biety w wieku 18, 19 i 22 lata oraz 28-letni mężczyzna – zostali ranni (dwie osoby ciężko). Na razie nie wiadomo, czy kierowca był trzeźwy – pobrano mu krew do badań.

— Wyjaśniamy okoliczności wypadku. Dopiero po przesłuchaniu świadków, które zaplanowano na ten i przyszły tydzień, będzie można powiedzieć coś więcej na ten temat – mówi podkom. Katarzyna Wojtowicz, rzecznik sanockiej KPP. /Jot/

## Foto śmieszki



# 3-Majowa Jutrzenka

3-Majowe uroczystości Święta Konstytucji miały charakter podniosły, jednak nie przyciągnęły wielkich tłumów. Od kilku lat ich grono jest w zasadzie takie samo i to samo, złożone co najmniej w 75 procentach z osób tzw. funkcyjnych i w pozostałej części z osób tzw. cywilnych, zwyczajnych patriotów.



W oczekiwaniu na swoją kolejność przy składaniu wieńców, często słychać było głosy nadziei, że może już w przyszłym roku Wódz Insurekcji spoglądał będzie na tę ceremonię z pięknego odnowionego pomnika i całego jego otoczenia.

Uroczystości rozpoczęły się tradycyjnie od mszy świętej w sanockiej farze, odprawionej w intencji Ojczyzny i żołnierzy polskich okresu walk o Jej niepodległość. Przewodniczył jej o. Stanisław Glista, proboszcz kościoła franciszkańskiego. Homilię wygłosił ks. dr Andrzej Skiba, pięknie łącząc w niej elementy patriotyczne i religijne, odpowiedzialności za Ojczyznę, z Konstytucją 3 Maja

oraz wielkiej roli Matki Bożej, jako królowej Polski. Hymn „Boże coś Polskę”, śpiewany przy akompaniamentie orkiestry dętej SZGNiG, zabrzmiał wyjątkowo podniosło.

Kolejnym uroczystym momentem było złożenie biało-czerwonego wieńca od społeczeństwa miasta pod Krzyżem Pamięci przez władze samorządowe miasta i powiatu. Stamtąd poczty sztandarowe,

oddziały reprezentacyjne kombatanów, harcerzy ZHP, przedstawiciele organizacji politycznych i związkowych, władz miasta i powiatu oraz młodzież szkolnej przemaszowały pod pomnik Tadeusza Kościuszki, gdzie pieśnią „Witaj, majowa jutrzienka” i kilkoma innymi pieśniami narodowymi powitał ich zespół wokalny SOUL z parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Następnie z przemówieniem wystąpił starosta sanocki Wacław Krawczyk, podkreślając oczekiwania Polaków, aby w kraju wszystkim żyło się lepiej i dostatniej. Dziękował on mieszkańcom powiatu za wielkie serce, jakie wykazali w akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”. O społecznej energii świadczy również zaangażowanie powiatu w dziedzinie poprawy infrastruktury w oświacie i drogownictwie. Podkreślił przy tym znakomitą i twórczą współpracę z burmistrzem i samorządem miejskim, która zaowocuje wspólnymi przedsięwzięciami i dokonaniami.

Uroczystość zakończyła ceremonia złożenia wieńców i kwiatów przez liczne delegacje organizacji kombatanckich, samorządowych, młodzieżowych, ugrupowań politycznych i związkowych, wojska, policji, straży pożarnej i innych.

emes

## Kupując ciasto, wspomogli misje

Pieniądze przekazano ojcu Kazimierzowi Malinowskiemu, przełożonemu krakowskiej prowincji franciszkanów, który w dniu kiermaszu przeprowadzał wizytację klasztoru. Ciasta i pierogi były dziełem członków kilku grup i wspólnot działających przy parafii. Największym powodzeniem cieszyły się tradycyjne wypieki – serniki i makowce.

Krakowska prowincja franciszkanów prowadzi obecnie misje na czterech kontynentach, głównie w krajach Trzeciego Świata.

Warto dodać, że pieniądze przekazywane misjonarzom są niezwykle efektywnie wykorzystywane, w przeciwieństwie do różnych agend i organizacji, które część środków „przejadają”. Dlatego też np. rząd Polski chce przekazywać pomoc charytatywną właśnie za ich pośrednictwem.

Wiosenny kiermasz ciast i pierogów to kolejny ciekawy pomysł mieszkańców parafii franciszkańskiej, którzy sprzedając domowe wyroby, wsparli misjonarzy z tego zgromadzenia. Udało się zbierać dziewięćset złotych.



(Z) Domowe pyszności cieszyły się dużym wzięciem

## Nosił wilk razy kilka..

Ze złamaną ręką trafił do szpitala 21-letni motocyklista, który uciekając przed policją, na skrzyżowaniu uderzył w tył opla astry.

Zdarzenie miało miejsce 30 kwietnia około godz. 17 na ulicy Rymanowskiej. Motocyklista nie zatrzymał się do kontroli, ignorując nakaz policjanta. Przyspieszył i ominął patrol, który ruszył za nim w pościg. Uciekając przed policyjnym radiowozem, desperat znacznie przekraczał dozwoloną prędkość, nieprawidłowo wyprzedzał, lekceważył znaki drogowe. Szaleńczą jazdę zakończył na skrzyżowaniu ulic Bema i Krakowskiej, gdzie wjechał w tył opla. Okazało się, że był trzeźwy. Wyjaśniając przyczyny ucieczki, przyznał, że miał już kilka wykroczeń drogowych na sumieniu i na widok policji po prostu spanikował.

/Joko/

## Wandal stanie przed sądem

Poruszający się nieoznakowanym radiowozem patrol policji ujął na gorącym uczynku wandala, który zniszczył znak drogowy przy ulicy Piłsudskiego.

Do zdarzenia doszło w nocy z niedzieli na poniedziałek. Wracającemu z imprezy pijanemu 20-latkowi nie spodobał się znak drogowy „zakaz wjazdu”, stojący na parkingu przy przychodni zdrowia. Młodzieniec najpierw obrócił znak o 180 stopni, a następnie przygiął go do ziemi. Gdy zadowolony z siebie odchodził, został zatrzymany przez policjantów. Okazało się, że miał ponad promil alkoholu w wydychanym powietrzu. Za swój chuligański wybryk wandal odpowie przed sądem grodzkim.

/K/

## Z POLICJI

### Sanok

\* Nieznani sprawcy sprofanowali (25/26 kwietnia) 17 mogił na cmentarzu komunalnym przy ul. Rymanowskiej. Z 5 grobów wyciągnęli krzyże drewniane i wbili je odnownie w ziemię, na kolejnych uszkadzili krzyże betonowe i tablice. To już trzeci przypadek cmentarnego wandalizmu w ostatnich miesiącach.

\* W czasie młodzieżowej imprezy plenarnej nad Sanem (27 kwietnia) nieznany sprawca skradł pozostawioną bez opieki torebkę z telefonem komórkowym. Poszkodowana 18-letnia Katarzyna C. oszacowała straty na 690 zł.

\* W Klubie „Kino” przy ul. Mickiewicza 25-letniej Aldonie K. skradziono (28 kwietnia) kurtkę skórzaną oraz torebkę z „komórką” o łącznej wartości 1.400 zł.

\* Dwaj wychowankowie domów dziecka z Sanoka i Długiego (Jedlicze) – 13-letni Krzysztof K. oraz 12-letni Kajetan O. – zaatakowali 88-letnią Stanisławę P., przewracając ją i usiłując wyrwać torebkę. Ujęci przez przechodniów, zostali przekazani policji. Staruszka trafiła do szpitala ze złamaną kością udową prawej nogi. Do zdarzenia doszło 30 kwietnia na ul. Daszyńskiego.

\* Z piwnicy bloku przy ul. Sadowej skradziono rower górski. Złodziej podważył drzwi. Kradzież miała miejsce z 30 kwietnia na 1 maja.

\* 19-letni Mateusz F. powiadomił o kradzieży dowodu osobistego, który sprawca wyciągnął z tylnej kieszeni spodni mężczyzny. Do zdarzenia doszło 4 bm. na pl. św. Michała.

\* Nieuwaga ekspedientki sprawiła, że nieznany sprawca ukradł (4 bm.) zza lady sklepu przy ul. Kościuski dwie nagrywarki DVD RW o wartości 270 zł.

\* W ciągu kilku godzin 17-letni mieszkaniec Sanoka okradł (4 bm.) kilka sklepów, przywłaszczając sobie odzież (spodnicę, spodnie, figi, koszulkę Reeboka, strój kąpielowy) o wartości 400 zł. Elektroniczne chipy odcinał obcążkami. Wpadł dzięki czujności właścicielki sklepu przy ul. Zamkowej, która przyłapała go na gorącym uczynku.

\* Na 500 złotych oszacowano straty spowodowane (4/5 bm.) przez nieznanego wandala, który sprajem zniszczył elewację budynku Szkoły Specjalnej przy ul. Lipińskiego.

### Zagórz

\* Kierujący po pijanemu (2.184 promila) motorowerem 24-letni Józef K. z Zagorza doprowadził do zderzenia z ww jęta, kierowanym przez 24-letniego Pawła S. z Sanoka (trzeźwy). Sprawca wypadku, który miał miejsce 26 kwietnia na ul. Bieszczadzkiej, trafił do szpitala ze złamaną nogą i urazem głowy.

\* SITUACJA głowy i złamany nos to obrażenia, jakich doznała (6 bm.) 40-letnia Dorota D. Na przechodzącą przez przejście dla pieszych kobietę najechała skoda, w tył której uderzył samochód rover kierowany przez 25-letniego Tomasza P.

\* Do kolejnego wypadku na ul. Bieszczadzkiej doszło 7 bm. Kierujący skodą favorit Tomasz I. z woj. zachodniopomorskiego wpadł w poślizg na łuku drogi i zderzył się czołowo z jadącym z przeciwną oplem astrą, kierowanym przez 38-letnią Małgorzatę D. z powiatu sanockiego. Mężczyzna doznał złamania przedramienia i żeber, kobietę z ogólnymi potłuczeniami hospitalizowano ze względu na ciążę.

Wydawca: Zakład Budżetowy „Tygodnik Sanocki. Pismo Samorządowe”. Redaktor naczelny: Marian Struś. Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro. Redaktor techniczny: Artur Kucharski. Korekta: Teresa Radwańska. Redaktor wydania: Bartosz Błażewicz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do redakcji codziennie w godz. 9.00-16.00 (w poniedziałki do godz. 16.30). Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte stron maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na dyskietkach lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel./fax 013 464 02 21 lub oddziały „Ruchu” SA.

Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Mickiewicza 17, tel. 013 464 27 00. Biuro Reklam i Ogłoszeń: tel./fax 013 464 02 21. Obróbka zdjęć: FOTOLAND, ul. Kościuszki 24.

Druk: mitei Rzeszów, ul. Warszawska 5/7, tel. 017 852 13 62.

## Święto flagi

Na sanockim deptaku 2 maja aż roilo się od biało-czerwonych balonów. W ten sposób przedstawiciele Platformy Obywatelskiej przypomnieli sanoczanom o Dniu Flagi Rzeczpospolitej Polskiej.

Święto flagi jest najmłodszym świętem narodowym. Polacy obchodzą je dopiero od kilku lat. Zostało zainicjowane w ubiegłej kadencji sejmiku przez Platformę Obywatelską. Działacze PO, rozdając balony i flagi, chcieli, aby sanoczanie – wzorem innych narodów – wywieszali je w oknach swoich domów.

Posel Elżbieta Łukacijewska (szefowa podkarpackiej PO) – Przez wiele lat flagi były tylko i wyłącznie wywieszane w urzędach państwowych. Polacy nie mogli cieszyć się tym świętem, nie mieli możliwości akcentowania przynależności do barw narodowych. Dzisiaj możemy i chcemy to robić, dając rodakom balony, flagi oraz ulotki z krótką informacją, skąd się wzięło święto. Poza tym, chcielibyśmy, aby biało-czerwone flagi powiewały nie tylko od święta. Myślę, że jest to bardzo wzruszające. Zawsze z podziwem patrzyłam na Amerykanów, którzy wywieszają swoje flagi w oknach domów. Cieszę się, że w końcu Polacy mają taką możliwość.

Stawomir Miklicz (PO) – Urząd Miasta zapomniał o święcie flagi. W całej Polsce odgrywa się hymny, wciąga flagi na maszt, a w Sanoku cisza.

O wyjaśnienie tej kwestii zwróciłem się do sekretarza miasta Waldemara Ocha – Zarówno na budynku Urzędu Miasta, jak i przed nim zostały wciągnięte flagi na maszt i powiewają do dzisiaj. Owszem, nie było uroczystości wzorem innych lat, ale tylko dlatego, że na Rynku trwają prace remontowe.

Sanoczanie o święcie flagi: Paweł Patronik – Święto flagi jest zbyt mało popularne. Tak naprawdę ludzie nie wiedzą, kiedy jest obchodzone. Uważam, że powinno być propagowane. To bardzo fajny zwyczaj i pozytywna akcja PO.

Franciszek Koczeń – Myślę, że słusznie obchodzimy święto flagi. To tradycja ugruntowana w większości państw demokratycznych. Polacy, muszą wiedzieć, co jest ich symbolem narodowym.

Nikol Orzechowski i Aleksander Skibiński – Dzięki temu, że otrzymaliśmy balony i flagi, dowiedzieliśmy się, że istnieje Dzień Flagi Narodowej RP. Nigdy wcześniej o nim nie słyszeliśmy. Wiele razy na lekcji historii i wosiu uczylimy się o trzecim maju, ale o drugim, nigdy.

Aneta Jarosz



Dzięki działaczom Platformy Obywatelskiej, Dzień Flagi RP, przypadający na 2 maja, coraz bardziej przebiega w świadomości Polaków. W tym roku, podobnie jak w ubiegłym, w Sanoku świętowała go poseł Elżbieta Łukacijewska. Ładnie jej było w biało-czerwonych barwach.

### Pozostaną w pamięci

Serdeczne podziękowania Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze  
**śp. Janiny Wróbel**  
składa  
Rodzina

**Pani Beacie Wróbel**  
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci **Matki**  
składa  
Starosta i Pracownicy  
Starostwa Powiatowego w Sanoku

**Pani Beacie Wróbel,**  
Radnej Rady Miasta Sanoka  
wyraży serdecznego współczucia z powodu śmierci **Matki**  
składają  
Burmistrz Miasta Sanoka i pracownicy Urzędu Przewodnicząca Rady Miasta i Radni Rady Miasta

Będzie tak do czasu zakończenia prac, po czym zieleni powróci na Rynek, ale w zupełnie nowej postaci. Dziś jest czas na dyskusję, czy opracowany projekt jest trafiony i doda urody tej części miasta. W poprzednim numerze wypowiadał się Jan Lato, który na zlecenie głównego wykonawcy zajmie się urządzeniem zieleni na Rynku. Dziś oddajemy głos mgr. inż. ogrodnictwa Mariuszowi Popielowi. Okazuje się, że nasi rozmówcy mają odmienne spojrzenie m.in. na temat sosen rosnących przed budynkiem urzędu miasta.



**Mariusz Popiel:** –Obowiązkowo bym je zostawił. To „wejmutki”, nieco rzadsze w naszym krajobrazie. Muszą rosnąć 30-40 lat, zanim osiągną takie rozmiary. Są ładne, przyjazne dla środowiska, a poza tym złagodzą nieco pierwotny efekt „łysego Rynku” i będą pasowały do planowanego założenia na dole.

Projekt generalnie podoba mi się, choć wprowadziłbym pewne modyfikacje. Po wycięciu wszystkich drzew i posadzeniu planowanych klonów kulistych Rynek

przez kilka lat będzie sprawiał wrażenie kamiennego placu. Dlatego można się zastanowić, czy nie wprowadzić szybciej rosnących drzew o podobnym

Plac czerwony czy zielony?

## Zielono mi

W poprzednim numerze „Tygodnika” zainicjowaliśmy dyskusję na temat zieleni na Rynku. Temat żywo obchodzi sanoczanie, zwłaszcza że wycięto już prawie wszystkie stare drzewa i ogołocony plac prezentuje się wyjątkowo smutno.



Na razie Rynek zyskał przydomek plac Czerwony. Miejmy nadzieję, że za kilka lat będzie go można nazwać placem Zielonym.

kształcie, np. akacji kulistej odmiany *umbra cullifera*. Oprócz form kulistych, dodałbym także formy kolumnowe – dąb, grab i ewentualnie buk – oraz wysoko

Wprowadziłbym też, zamiast planowanego bodziszka, byliny o ciekawej kolorystyce zebrane grupowo np. żurawki i funkije.

(JZ)

## Laury dla Ciarko

Sanocki producent opaków kuchennych został laureatem prestiżowej nagrody Dobry Wzór 2006. Połączone z wręczeniem certyfikatów rozstrzygnięcie XIV edycji ogólnopolskiego konkursu odbyło się 26 kwietnia w siedzibie organizatora – Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie.

Wyroby Ciarko zachwyciły komisję ekspertów oraz zebranych gości, w tym ministra gospodarki, pod którego honorowym patronatem zorganizowano konkurs. Uznano je za najlepiej zaprojektowany produkt na polskim rynku w kategorii „sfera domu”, doceniając doskonałe parametry techniczne i nowoczesną stylistykę korespondującą z aktualnymi trendami wyposażenia kuchni (szlachetne materiały i precyzyjne wykonanie). Warto podkreślić, iż nie pierwszy to sukces Ciarko w konkursie – w ubiegłym roku sanocka firma również została uhonorowana tą nagrodą. Gratulujemy!

/Jot/

## Sufit na podłodze

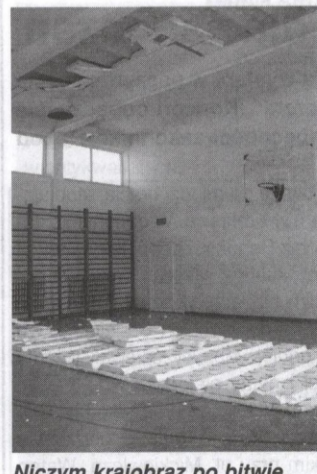
Na kilkanaście dni przed rozpoczęciem matur szczególnie trudne chwile przeżywał dyrektor I LO Robert Rybka. W sali gimnastycznej, gdzie 4 maja miał się odbyć egzamin z języka polskiego, spadł...fragment sufitu.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 23 kwietnia, około 16, kiedy – na całe szczęście – w pomieszczeniu nie było nikogo. Przebiegająca w szkole księgowa usłyszała huk. Zaniepokojona poszła zobaczyć, co się stało. Widok okazał się dość porażający – na podłodze sali gimnastycznej leżała część ocieplenia, która odpadła od sufitu. Pokryte tynkiem styropianowe płyty zajmowały sporą część boiska do siatkówki. Kobieta natychmiast zawiadomiła dyrektora. – Byłem przerażony tym, co zobaczyłem. Aż strach pomyśleć, co by było, gdyby stało się to w czasie lekcji lub matur... – mówił mocno zdenerwowany Robert Rybka. – Nie wiem, kto wy-

myślił ocieplenie sufitu od środka i kto je wykonał. Zrobiono to kilka lat wcześniej zanim zostałem dyrektorem. Nie był to jednak, jak widać, najlepszy pomysł.

Salę zamknięto, przenosząc zajęcia w na szkolne boisko. Nie rozwiązywało to jednak problemu matur. Wpuszczenie młodzieży do sali bez wcześniejszego zdjęcia całego ocieplenia sufitu stanowiło zbyt duże ryzyko. A ułożenie 260 maturzystów w klasach nie wchodziło w grę – nie wystarczyłoby ani miejsca, ani nauczycieli do pilnowania. Przez kilka dni szukano wykonawcy, który szybko i w miarę tanio zdjąłby pozostałe ocieplenie. Podjęła się tego za 5,5 tys. zł (wraz z wywozem i utylizacją styropianu) firma Energy Electric System z Zagórza, która znakomicie wywiązała się z zadania. W sobotę rano, na kilka dni przed maturą, sala była już uprzątnięta. – Jestem bardzo wdzięczny panom Witoldowi Kruczkowi i Maciejowi Rajchlowi za okazane zrozumienie i pomoc. Dzięki nim już bez przeszkód mogliśmy przystąpić do matur – podkreśla z wyraźną ulgą dyrektor I LO. Wykorzystał co prawda całoroczny fundusz remontowy, ale i tak zapłacił dwukrotnie mniej niż za samo zdjęcie ocieplenia proponowała jedna z sanockich firm, która za wywóz styropianu zażyczyła sobie dodatkowo 4 tys. zł.

/Jot/



Niczym krajobraz po bitwie...

Dar serca mieszkańców Ziemi Sanockiej dla szpitala

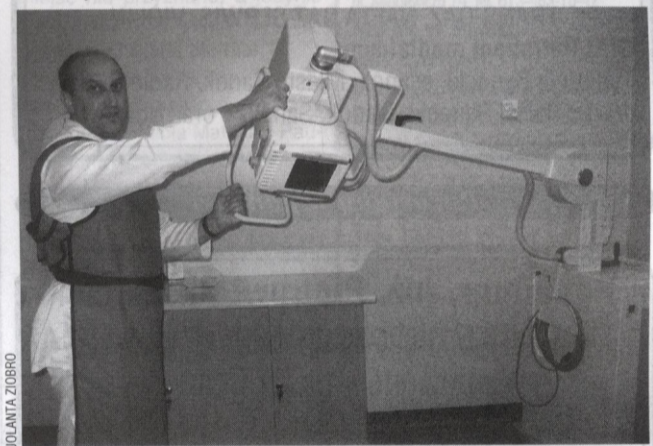
## Rentgen na kółkach

Nowiutki, pachnący jeszcze fabryką, przewoźny aparat RTG czeka już na pacjentów Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. W pewnym sensie pacjenci sami sobie go kupili, gdyż pieniądze w całości pochodziły z akcji „Ziemia Sanocka dla Szpitala”, podczas której zbierano imponującą kwotę 100 tys. zł.

– To sprzęt z „pierwszej linii frontu”, służący do diagnozy urazów, szczególnie przydatny, gdy do szpitala trafi osoba z wypadku – wyjaśnia Adam Siembab, zastępca dyrektora ds. leczenia SP ZOZ. Z poszkodowanym nie trzeba będzie jeździć po piętrach – zdjęcie można wykonać praktycznie po wy-

wylicza zalety dyrektor. – Na pewno nie zastąpi pracowni, ale w codziennej szpitalnej rzeczywistości będzie bardzo użyteczny – dodaje.

Wcześniej szpital dysponował dwoma przewoźnymi rentgenami, ale musiały być one wycofane ze względu na wejście w życie nowego „prawa atomowego”. Obecnie, zgod-



Kosztujący blisko 100 tys. zł „rentgen na kółkach” i jest autentycznym darem społeczeństwa Ziemi Sanockiej dla szpitala. Swoją cegiełkę dołożyła też Fundacja „Szpital”, która wzięła na swoje barki sprawy formalne związane z zakupem aparatu.

ciągnięciu noszy z karetki. Aparat przyda się też do badań na oddziale, gdy chorego nie można przetransportować do Pracowni RTG, bo jest np. na wyciągu lub podłączony do respiratora – wtedy rentgen „przyjedzie” do niego.

– Jest nowoczesny i wszechstronny. Można wykonywać nim zdjęcia kończyn, kręgosłupa, miednicy, żeber, klatki piersiowej, czaszki

nie z unijnymi dyrektywami, tego typu sprzęt musi określić dawkę promieniowania, jaką otrzymuje pacjent podczas badania.

Nowy aparat, zanim zostanie dopuszczony do użytku, musi być sprawdzony przez sanepid. Obecnie trwa procedura, która lada dzień powinna zakończyć się wydaniem decyzji o dopuszczeniu do użytku.

(Z)

**Radio IESZCZADY**  
Jesteśmy stąd i dobrze rojukujemy...  
**ADZCZADY**

**LITERY 3D**  
**PRZESTRZENNE**  
**PLANSZE**  
**REKLAMOWE**  
Sanok, Lipińskiego 113  
tel 013 464 20 20  
www.solus.com.pl

# Obrazy ciemnych pokoi

Od poniedziałku w Biurze Wystaw Artystycznych oglądać można wystawę prac młodego sanockiego twórcy, Jana Szczepana Szczepkowskiego, pod intrygującym tytułem „Obrazy do ciemnych pokoi”. Równie intrygujące są same obrazy, w których widz może odkryć wiele znaczeń, pytań, odwołań do historii sztuki i cytatów ze znanych dzieł.



Wernisaż Jana Szczepana Szczepkowskiego był wydarzeniem nie tylko artystycznym, ale również towarzyskim. Przybyli nań przyjaciele, studenci PWSZ, miłośnicy sztuki oraz znana z tradycji artystycznych rodzina. Ojciec Jana, Andrzej Szczepkowski, od wielu lat jest szefem Pracowni Konserwatorskiej w MBL. Sztuką zajmuje się również siostra Maria Szczepkowska-Szul, która także jest wykładowcą w PWSZ.

Dlaczego obrazy do ciemnych pokoi? – Kluczową rolę w tej nietypowej ekspozycji odgrywają wspomnienia Jana z dzieciństwa, w którego pamięć mocno wrył się spowity półmrokiem salon dziadków z wiszącymi na ścianach obrazami. Zwerniksowane płótna były mocno nieczytelne, ale mały chłopiec widział w nich różne rze-

czy, których – jak okazało się po latach – wcale tam nie było. Wyobraźnia jednak pomagała mu snuć różne opowieści – wyjaśnia Agata Sulikowska-Dejena z BWA, kurator wystawy.

Do uruchomienia wyobraźni i własnych interpretacji zachęcają też prezentowane na wystawie obrazy dorosłego Jana, absol-

wenta Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie – pełne symboliki, odniesień do tradycji, cytatów ze znanych dzieł i autorów (czarne kwadraty, puste garnitury, „głowa Jana na tacy”), a nawet gier słownych, jak w tytule „Zuzanna i starczy”. Autor stawia sobie i widzom fundamentalne pytania o rolę artysty, malarstwa, zastanawia się

nad prawdą i mistyfikacją w sztuce. W jego spojrzeniu jest wiele ironii i autoironii. – Jan nadaje bohaterom obrazów własne cechy fizyczne, zaznacza swoją obecność poprzez odbicia w lustrach. Ale każdy, kto go zna, wie, że to nie on. To raczej gra ze stereotypem artysty – zauważa Agata Sulikowska-Dejena. Powracającym motywem w tych obrazach jest lustro, odbicie, które można pojmować dwojako: jako narzędzie prawdy i poznania samego siebie, a jednocześnie jako coś, co ma moc zastępowania rzeczywistości pozorami.

Zgodnie z tytułem wystawy, prace prezentowane są w zaciemnionych pomieszczeniach. Bo ciemny pokój to przestrzeń pełna niejasności i niedopowiedzeń. Artysta pozwala snuć na kanwie swoich prac naszą własną opowieść. (Z)

Jan Szczepan Szczepkowski ma 32 lata. Ukończył krakowską ASP. Terminował w pracowni malarstwa prof. Jacka Waltosia (dyplom) i prof. Grzegorza Bednarskiego, pracowni rysunku prof. Janusza Orbitowskiego i pracowni drzeworytu prof. Zbigniewa Lutomskiego. Ma na swoim koncie udział w kilkunastu wystawach w Krakowie, Warszawie, Częstochowie i Sanoku. Obecnie pracuje w Zakładzie Edukacji Plastycznej PWSZ na stanowisku wykładowcy w pracowni rysunku i pracowni struktur wizualnych.

Jesteście wyjątkowi...

## Pięć pytań do...

... prof. Piotra Zaleskiego z Akademii Muzycznej we Wrocławiu, przewodniczącego jury Międzynarodowych Spotkań Gitarowych w Sanoku

\* **Który to już raz gości pan na sanockim „gitarowym szczycie”?**

– Zaskoczył mnie pan pytaniem, jako że nie prowadzę takich statystyk. Jednakże z dużą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że jestem tu od jego narodzin, czyli od dwudziestu lat.

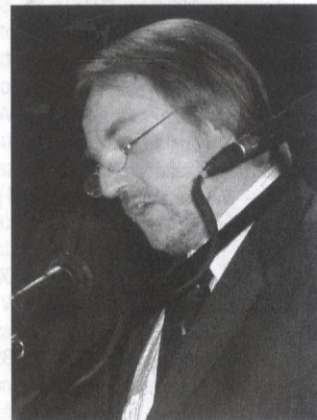
\* **Z pewnością więc śledzi pan zmiany, jakim podlega...**

– Owszem. Zaczynało się skromnie od zwyczajnych przestuchań o zasięgu regionalnym. Kiedy je wspominam, nigdy nie uwierzyłbym, że przerodzą się w tak dużą i znaczącą imprezę międzynarodową.

\* **Jak sanockie Spotkania mają się do innych tego typu imprez w Polsce?**

– Nie mogę ich porównać, gdyż takich imprez jak festiwal w Sanoku, w kraju nie ma. Olbrzymie zainteresowanie uczestników konkursu, koncerty z udziałem wybitnych muzyków, lekcje mistrzowskie, międzynarodowy charakter, piękne nagrody, atmosfera, to wszystko sprawia, że do Sanoka zjeżdżają uczestnicy z najdalszych stron. Nawet z Suwałk, czy Szczecina.

\* **Czy do poziomu organizacyjnego festiwalu dorównuje poziom artystyczny jego uczestników?**



– Zdecydowanie tak. Nazwiska jego laureatów zwykle pojawiają się w wyższych uczelniach muzycznych. Z kolei najmłodszy jego uczestnik, ci do lat dziesięciu, z powodzeniem grają program akademicki. To jest zdumiewające, a zarazem budujące.

\* **W czym, według pana, tkwi źródło sukcesu MSG w Sanoku?**

– Zaczęło od klasy i determinacji organizatorów, z p. Iwoną Bodziak na czele, po czym wymieniłem wyjątkowy klimat tutejszej Państwowej Szkoły Muzycznej, a zakończyłem na wsparciu władz miasta, które nie tylko pomagają, ale także potrafią docenić to, czym środowisko muzyczne jest dla Sanoka.

Marian Strus

### Podziękowanie

Agencja koncertowa „Operis Media” dziękuje sponsorom za pomoc przy I Bieszczadzkim Festiwalu Reggae Folk: SPECTRUM T., INTER Q, GMINA CISNA, HOTEL GÓRSKI PTTK W WETLINIE, GEO-EKO, PETRO-SAN, EUREKA, TRANS-GAZ, NAFTA GAZ SERWIS, VIOLIN.

Oraz Patronom medialnym:

Tygodnik Sanocki, esanok, Miasto Sanok, Radio Bieszczady, Portal Sanocki, isanok, Sanok24 oraz Nowiny24

### Pozostaną w pamięci

Panu mgr. inż. Piotrowi Radzikowi wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Ojca składają

Współpracownicy i Kierownictwo Zakładu Z-4 Stomil Sanok S.A.

Serdeczne podziękowania dla Ochotniczej Straży Pożarnej z Pielni, Nowosielec, Nowotańca, Woli Sękowej oraz Orkiestry Dętej z Jaćmierza, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Leszka Pluskwy

składa

Rodzina

Serdeczne podziękowania wszystkim uczestnikom uroczystości pogrzebowej

śp. Leszka Pluskwy

składa

Rodzina

Wyrażamy naszą wdzięczność dzielenia z nami bólu po utracie kochanego męża, syna, ojca i brata.

## Brawurowa „Stokrotka”

Drugie miejsce na Podkarpaciu wywalczyli harcerze-wodniacy podczas wojewódzkiego finału Festiwalu Piosenki Harcerskiej. – Za rok postaramy się o pierwsze! – obwieszcza radośnie sanocka drużyna, która w ubiegłym roku zdobyła w Rzeszowie trzecie miejsce.



W finale wystąpili soliści i najlepsze zespoły, wyłonione w trakcie hufcowych eliminacji. Nasza drużyna – 37 Wodna Drużyna Harcerska – zauroczyła jurorów i publiczność brawurowym wykonaniem piosenki „Stokrotka” (z dowcipną inscenizacją) oraz szanty „Linia Czarnej Kuli”. Sanoczanom przyznano drugie miejsce w kategorii harcerzy starszych, w której startowało dziewięć najlepszych drużyn z Podkarpacia. Wodniacką ekipę przygotował drużynowy Paweł Stefański. W sumie w trakcie festiwalu wystąpiło około 600 harcerzy. (Z)

## „Fioretti” zagra dla sanoczan

W najbliższą niedzielę 13 maja wystąpi w naszym mieście znany franciszkański zespół „Fioretti”. Koncert odbędzie się w ramach obchodów 630-lecia obecności zakonników spod znaku św. Franciszka w Sanoku.

„Fioretti” działa od ponad 30 lat. Tworzą go młodzi bracia, studiujący w Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. W obecnym składzie gra dwóch muzyków pochodzących z Sanoka. Zespół koncertował na placach i rynkach miast, w domach kultury, wielkich salach widowiskowych, na stadionach, nadmorskich plażach, w szkołach, szpitalach i zakładach karnych – w Polsce, Francji, krajach Beneluksu, we Włoszech oraz krajach Europy Wschodniej. Muzycy śpiewali też dla Jana Pawła II w czasie jego czwartej i piątej pielgrzymki do Polski. W dorobku „Fioretti” ma kilkanaście nagranych kaset oraz kilka płyt CD.

Koncert, na który zapraszają sanoccy franciszkanie, odbędzie się o godz. 19 na scenie w parku miejskim przy ul. Mickiewicza. Wstęp wolny. (Z)

## Gwiazdy u franciszkanów

Nie lada gratka czeka sanockich melomanów w przyszłą sobotę (19 bm.). W ramach festiwalu Muzyka Młodych u Franciszkanów odbędzie się koncert Matko Niebieskiego Pana, w którym wystąpi dwoje światowej sławy artystów – sopranistka Elżbieta Towarnicka oraz organista Józef Serafin.

W programie koncertu, poświęconego w większej części tematyce Maryjnej, znajdą się utwory różnicowane stylistycznie i pochodzące z różnych epok – od baroku aż do „poważnej” kompozycji autora słynnych w XX wieku musicali, m.in. Jesus Christ Superstar. Nie zabraknie Pozdrowienia Anielskiego – Ave Maria oraz radosnej pieśni dziękczynnej Magnificat anima mea Dominum, opartej na tekstach ze Starego Testamentu, którą

według Ewangelii św. Łukasza Maryja wykonała przed św. Elżbietą po Zwiastowaniu.

Wspaniałą sopran Elżbiety Towarnickiej – jednej z pierwszych dam polskiej wokalistyki – w połączeniu z mistrzowską interpretacją muzyki organowej Józefa Serafina gwarantują melomanom niezapomnianą i pełną artystycznych wrażeń ucztę, w której na pewno warto wziąć udział. Początek koncertu o godz. 19.15.

/jot/

Gratys! Gratys! Gratys!

## Kino SDK zaprasza

Dla najmłodszych: „Sposób na rekina”, animowany film, którego akcja rozgrywa się na dnie oceanu. Rządzą tam wielkie rekiny, wywołujące strach, ale – jak to zwykle w bajkach – jedna mała rybka raz na zawsze odmieni życie mieszkańców Wielkiej Rafy Koralowej... Na ekranie jest kolorowo, sympatycznie i edukacyjnie, na sali może być familijnie. „Sposób na rekina” w Kinie SDK w piątek o 17, w sobotę i niedzielę o 16.

Kolejną propozycją na najbliższy weekend to słynna, nagrodzona Oscarem „Infiltracja” Martina Scorsese, z doskonałą obsadą: Leonardo DiCaprio, Matt Damon, Jack Nicholson... Ten sensacyjny thriller psychologiczny jest adresowany do widzów, którzy cenią sobie wartą akcję, wciągającą fabułę, niespodziewane zwroty zdarzeń i grę aktorską na najwyższym poziomie.

Świetna muzyka, dowcipne kwestie, dobre, inteligentne dialogi. Jeden z najlepszych filmów wybitnego reżysera – jak zgodnie twierdzą recenzenci. W kinie SDK w piątek o 19, w sobotę i niedzielę o 18.

W DKF-ie kolejny seans najlepszego polskiego kina: „Pociąg” Jerzego Kawalerowicza. W kolejnym wagonie spotykają się przypadkowi pasażerowie, każdy z nich skrywa jakąś tajemnicę. Jest noc, okazja do niezwykłych spotkań. Okazja, by zmienić swoje życie... W rolach głównych Lucyna Winnicka, Leon Niemczyk, Zbigniew Cybulski.

Projekcja w DKF w środę 16 maja o godz. 19.30. Więcej informacji na stronie [www.sdk.sanok.prox.pl](http://www.sdk.sanok.prox.pl)

Dla czytelników „TS”, którzy w piątek o godz. 12 jako pierwsi zadzwonią do redakcji, mamy podwójne zaproszenia na każdy z filmów.

# Marzyłam, żeby wygrać w Sanoku!

Z sanoczanką, Emilią Szerugą, zdobywczynią

Grand Prix XVI Międzynarodowych Spotkań Gitarowych SANOK 2007.

## \* Czy bardzo chciałaś wygrać?

– Oj, bardzo. Często marzyłam, żeby po ukończeniu szkoły muzycznej wyjechać na studia, podszkolić swój warsztat, przyjechać na festiwal do rodzinnego miasta i wygrać. Te marzenia właśnie się spełniły. Jakże się nie cieszyć?

\* **Nie jest to twój pierwszy duży sukces. W trakcie nauki w sanockiej PSM miałaś ich wiele. Czy wiesz ile?**

– Nie, nigdy nie liczyłam. Około dziesięć razy odbierałam nagrody i dyplomy za I miejsce w konkursie czy festiwalu ogólnopolskim. Jeśli dobrze pamiętam, zwyciężyłam już także na festiwalu sanockim, tyle, że w młodszej grupie.

\* **Ale chyba po raz pierwszy w karierze sięgnęłaś po „Grand Prix”, którą w XVI edycji Spotkań była gitara ufundowana przez Prezydenta RP...**

– Owszem. To też doceniam.

\* **Co na co dzień robi zwyciężczyni festiwalu?**

– Studiuję na I roku Akademii Muzycznej w Katowicach w klasie gitary u prof. Marka Nosala

\* **Kto najbardziej się cieszy z twojego sukcesu?**

– Myślę, że rodzina, a także



obecny profesor i moja wieloletnia wychowawczyni p. Iwona Bodziak. No i oczywiście ja sama.

\* **Skoro wspominałaś o rodzinie, to warto podkreślić, że tworzyacie jedną z najbardziej muzycznych rodzin w Polsce...**

– Można tak powiedzieć, jako że moje dwie siostry ukończyły Akademię Muzyczną – Magda w Katowicach, Asia w Łodzi (obie w klasie gitary – przyp. mój), zaś rodzice są wielkimi miłośnikami muzyki. To właśnie mama po kolei prowadziła nas za rączkę do Szkoły Muzycznej w Sanoku.

\* **Trudno było wygrać XVI**

## MSG?

– Niełatwo, jako że rywalizowałam z trójką konkurentów, którzy – podobnie jak ja – studiują w akademiach muzycznych. A znamy się od wielu lat właśnie z konkursów i festiwali.

\* **Co najbardziej podobało ci się na tym festiwalu?**

– Wszystko. Konkurs, cała oprawa imprezy, atmosfera i koncerty, a spośród nich występ Pavla Steidla, który jest genialny. To prawdziwy mistrz gitary, a przy tym wielki showman. Długo będę pozostawać pod jego urokiem.

\* **Jak przyjął „Grand Prix” w postaci gitary ufundowanej przez Prezydenta RP, a wykonanej przez krakowskiego lutnika Jerzego Wysockiego?**

– Dla każdego gitarzysty najwspanialszym prezentem zawsze będzie gitara. Choćby ich miał kilka. Mnie marzyła się nowa, dobra gitara i właśnie ją mam. Swoją, własną. To ogromna radość, której nie potrafię jeszcze stłumić.

\* **I co nie jest bez znaczenia, zawsze będzie ci Sanok przypominać...**

– Owszem. Aczkolwiek wszystko przypomina mi Sanok. A już gitara w szczególności.

Marian Struś

# Sanoczanie bezkonkurencyjni

Pod dyktando reprezentantów Sanoka przebiegały regionalne przesłuchania uczniów klas instrumentów dętych drewnianych szkół muzycznych II stopnia, które odbyły się w Mielcu.

Sanoczanie nie mieli sobie równych – zajęli czołowe miejsca we wszystkich kategoriach. Miara sukcesu jest maksymalna liczba punktów przyznana zwycięzcom przez jury złożone z profesorów Akademii Muzycznej w Krakowie.

W kategorii młodszej triumfował Tomasz Sowa (klarnet), za którym na 2. miejscu uplasowała się Marcelina Pastuszczak (flet). Wyróżnienie otrzymał Przemysław Harajda (saksofon). W kategorii starszej bezkonkurencyjny okazał się

Grzegorz Wolczański (klarnet), a 2. miejsce zajęła Justyna Siuta (flet). Wyróżniono także saksofonistę Emila Kędrę. Spory sukces odniosło również trio klarnetowe w składzie: Piotr Wolczański, Tomasz Sowa, Damian Klimkowski, które zwyciężyło w kategorii zespołowej (2. i 3. nagrody nie przyznano).

Szczególnego podkreślenia wymaga fakt, iż wszyscy laureaci są uczniami znakomitego sanockiego pedagoga – Wiesława Brudka. Gratulujemy!

/jot/



Sanocka ekipa w komplecie – już na luzie, w kilka dni po zakończeniu zmagania.

## Prawie profesjonalistki

Blisko trzydziestu młodych wykonawców (same dziewczęta!) zgłosiło się do drugiej edycji konkursu *Zaspiewaj*, zorganizowanego przez ODK „Gagatek”. Wśród występujących znalazły się prawdziwe wokalne talenty.

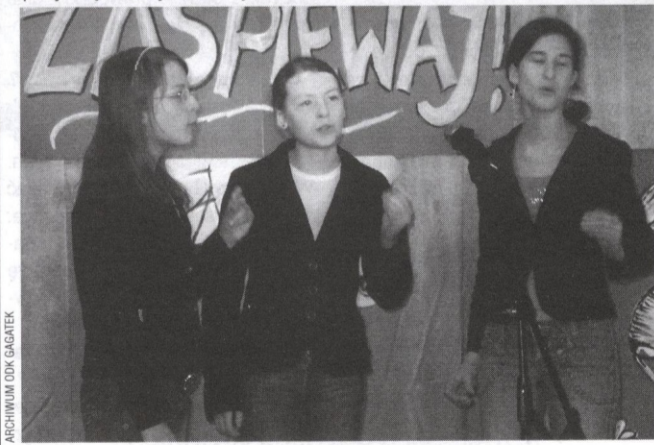
Najwięcej było solistek, ale wystąpiły również duety i jedno trio. Zaprezentowały bardzo różnorodny repertuar, zarówno najnowsze przeboje, jak i muzykę sprzed lat, z płytoteki Czesława Niemienna, Katarzyny Sobczyk, Violety Villas.

Wykonawczy oceniło jury w składzie: Elżbieta Przystasz, Oksana Drozdowska, Katarzyna Matera. Najwyższe noty uzyskały najmłodsze wokalistki. W kategorii szkół podstawowych zwyciężyła Katarzyna Naleśnik, a drugie miejsce zajęła Katarzyna Stach. Jurorki przyznały też nagrodę specjalną dla najmłodszej uczest-

niczki konkursu – Malwiny Brzozowskiej. W kategorii gimnazjów miejsc nie przyznano, a jedynie wyróżnienia. Otrzymały je Karolina Mazur i Diana Mermer.

W kategorii zespołów (szkoły podstawowe) najlepiej wypadły trzy duety: Mariola Matusik i Paulina Sitek; Klaudia Kielar i Wioletta Struś; Martyna Strzałka i Sylwia Panek. Świetnie spisały się też gminajalistki. Trio w składzie Dominika Hołowaty, Elżbieta Mielnik, Ksenia Onyszkiewicz (na zdjęciu) otrzymało nagrodę specjalną za „niemal profesjonalny występ”.

(z)



ARCHIWUM ODK GAGATEK

## Bartosz na podium

Piękny sukces odniósł sanoczaniec Bartosz Głowacki na Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Klingenthal (Niemcy). Uczeń Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Sanoku zajął znakomite III m. w silnej międzynarodowej stawce młodych muzyków.

O sukcesie swego wychowawca poinformował nas na gorąco z Klingenthal dyrektor Andrzej Smolik, telefonując do nas w środowe popołudnie. – Mamy polski sukces w wielkim finale konkursu. Bartek wystartował w mocnej konkurencji 18 akordeonistów, pewnie awansując do wąskiego finału z szóstą lokatą. Już ten wynik był dużym jego sukcesem. W finale, który zakończył się dosłownie przed chwilą, zagrał jeszcze lepiej, dzięki czemu awansował o trzy miejsca wyżej. Inaczej mówiąc, wskoczył na podium. Dziś wieczór będziemy trzymać kciuki za drugiego naszego reprezentanta, Macieję Zimkę (z Krosna, także podopiecznego Andrzeja Smolika). W stawce 23 akordeonistów zajął 8 lokatę i także jest w finale.

emes

## Uwaga! Tu czytamy!

Ile razy zdarza się, że po lekturze zostaje chęć skonfrontowania poglądów, wrażeń, opinii. Czasem uda się znaleźć kogoś, kto czytał to samo, jednak coraz o to trudniej. A Dyskusyjny Klub Książki to miejsce, w którym – jak sama nazwa wskazuje – rozmawia się o książkach. Z projektem utworzenia takich klubów, gdzie spotykać się będzie ginący gatunek ludzi wciąż jeszcze czytających, wyszedł Instytut Książki, który promuje czytelnictwo w kraju, a także popularyzuje literaturę polską na świecie. Dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego zakupiono dzieła najważniejszych

polских i obcych autorów współczesnych, które udostępniane będą klubom w całej Polsce. Projekt zakłada także spotkanie klubowiczów z wybranym twórcą. W Sanoku pierwsze – organizacyjne – spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki istnieje przy Miejskiej Bibliotece Publicznej odbędzie się 17 maja (czwartek) o godzinie 17.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych, zwłaszcza osoby, które już wcześniej wyraziły chęć przystąpienia do DKK.

Dyskusyjne Kluby Książki są elementem wieloletniego ogólnopolskiego programu promocji czytelnictwa i wsparcia sektora

książki „Tu czytamy!”, objętego patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Celem programu jest wykreowanie mody na czytanie, poprzez akcentowanie przyjemności płynącej z lektury oraz promowanie ektywnego udziału w życiu literackim, np. poprzez spotkania z ciekawymi ludźmi, interesujące dyskusje, twórcze wykorzystanie wiedzy płynącej z książek i literatury. Jego realizacja możliwa jest dzięki finansowemu wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

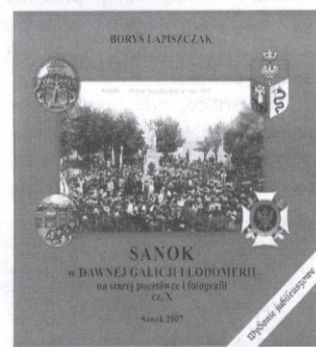
Instytut Książki realizuje również projekt Autor na Żądanie, który daje klubowiczom z całej Polski możliwość spotkania z autorami czy krytykami literackimi.

## Jubileuszowy album Borysa

Borys Łapiszczak niestrudzenie dokumentuje życie Sanoka, systematycznie wydając albumy i pocztówki ukazujące jego odległą historię. Ostatnim hitem wydawniczym jest *dziesiąty, a więc jubileuszowy album z serii „Ocalić od zapomnienia” pt. „Sanok w dawnej Galicji i Lodomerii na starej pocztówce i fotografii”*.

Wystarczy popatrzeć na jego okładkę, aby się nim zainteresować. Zawiera piękną pocztówkę sprzed stu lat, ukazującą uroczystości Obchodu Grunwaldzkiego, jakie w 1907 roku odbywały się pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana w Sanoku. Równie wielkim rarytatem są pocztówki dokumentujące wielką demonstrację patriotyczną w Mrzygłodzie (15 lipca 1910 r.), podczas której został odsłonięty pomnik króla Władysława Jagiełły. Warto też wymienić inne bestsellerowe „pocztówki – wizje” Karola Pollaka (Lotem przez świat z 1900 i 1905 roku), jak też pocztówki o wywodzącym się z Sanoka, mało znanym Kalmanie Segalu. Hitem albumu z pewnością stanie się kolorowa pocztówka Adama Didura w roli operowej wykonana w Warszawie 16 marca 1904 roku.

Album ten jest dla mnie ważny i cenny, chociażby z tego względu, że jest dziesiątym, a więc jubile-



uszowym. Stąd i złoty kolor jego okładki – mówi autor, dumny, że za wyjątkiem kilku pozycji, wszystkie zawarte w nim zdjęcia, to jego „skarby”, pochodzące z własnych zbiorów. – Gdy biorę go do ręki i po raz setny przeglądam, opanowuje mnie uczucie, że warto było się trudzić, aby ulotne nieraz wydarzenia nabrały wartości historycznych – dodaje.

Teraz przed B. Łapiszczakiem stają kolejne wyzwania. W oparciu o przebogate zbiory pocztówek,

jakie posiada, chce wybrać z nich najcenniejsze i wydać album pt. „The best of Sanok”. Kiedy ujrzy on światło dzienne? To już będzie zależeć od sponsorów, których usilnie poszukuje.

Zanim to nastąpi, zachęcamy Państwa do sięgnięcia po „złoty album”, ostatnie osiągnięcie wydawnicze Borysa Łapiszczaka. Z pewnością niejedną z łezką w oku wspomni tamte czasy, może na jednym ze zdjęć odnajdzie kogoś znajomego, lub siebie...

Marian Struś

PS. Album „Sanok w dawnej Galicji i Lodomerii na starej pocztówce i fotografii” można nabyć w księgarni przy ul. Jagiellońskiej, w biurze PTTK na deptaku, bądź w antykwariatach.

Z ostatniej chwili

# To była zwykła pomyłka

Od kilku dni na ogólnopolskich i lokalnych forach internetowych toczy się dyskusja na temat ewentualnego powtórzenia egzaminu dla gimnazjalistów w części matematyczno-przyrodniczej. Jej przyczynkiem stało się jedno z zadań, które pojawiło się na forum portalu o2.pl na dwie godziny przed egzaminem. Sprowokowało to podejrzenia o przeciek. Oliwy do ognia dołączyły pomyłki popełnione przy wydawaniu testów w dwóch szkołach: G2 w Sanoku oraz G13 w Wałbrzychu, gdzie w pierwszym dniu egzaminów uczniowie otrzymali zamiast testu humanistycznego, test matematyczno-przyrodniczy, który mieli rozwiązywać dopiero następnego dnia.

Testy różniły się nagłówkiem i kolorystyką zabezpieczeń. Jak więc można je było pomylić? – Nikt nie jest w stanie wytłumaczyć tego błędu. Dochowaliśmy wszystkich wymaganych procedur, ale w tej ogromnej presji nikt nie zwrócił uwagi, że wydano niewłaściwe testy – mówi dyrektor Anna Trebenda. – Ja mogę to wytłumaczyć jedynie przypadkiem zbiorowej amnezji – dodaje Jan Mazur, wiceprzewodniczący komisji egzaminacyjnej w G2.

## Szybko naprawili błąd

Pomyłkę zauważono dopiero w klasach, podczas rozpakowywania testów. Nauczyciele natychmiast zaczęli je zbierać. – Trwało to dosłownie chwilę. Do 2 z 12 sal nawet nie zdążyło jeszcze ich donieść. Ze 154 arkuszy, jakie zostały wydane, rozpakowano tylko 22. Dzieci miały je w rękach przez 30-40 sekund, nie dłużej. Czy w tak krótkim czasie można przejrzeć zadania rozmieszczone na kilku stronach? Przecież to jest fizycznie niemożliwe! Podobnie jak zrobienie zdjęć telefonem komórkowym, co ktoś sugerował. Uczniowie mieli zakaz wnoszenia telefonów – zostawiali je w sekretariacie. Nawet, gdyby komuś udało

się przemycić aparat, nie miał szans na zrobienie zdjęć, bo testy zebrano momentalnie, a młodzież była w klasach – po 12-15 osób, więc widać było dokładnie, co robi – argumentuje Anna Trebenda.

Zebrane testy zostały komisyjnie przeliczone i po zaplombowaniu schowane w kasie pancernej. W ciągu kilku minut młodzieży wydano właściwe arkusze i przystąpiono do egzaminu. O zdarzeniu władze szkoły powiadomiły przedstawicieli Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej w Krakowie, Kuratorium Oświaty w Rzeszowie i Urzędu Miasta.

## Gdzie nastąpił przeciek?

Czy w wyniku pomyłki mogło dojść do przecieku zadań z testu matematyczno-przyrodniczego? W „dwójce” uważają, że nie. – To przyszło z Polski, a nie stąd. Świadczy o tym choćby numer IP, który pojawił się na portalu o2.pl. Mamy nadzieję, że policja szybko ustali, z czyjego komputera wyszła ta informacja – mówi wicedyrektor Krystyna Dulęba. – Poza tym, gdyby przeciek pochodził z Sanoka, najpierw pojawiłby się na lokalnych portalach, a dopiero potem na ogólnopolskich. A było dokładnie odwrotnie.

## Decyzja w przyszłym tygodniu

Czy w związku z pomyłką przy wydawaniu testów uczniom sanockiej „dwójki” grozi powtórka egzaminu w części matematyczno-przyrodniczej? – Na razie sprawdzamy prace, które zostaną następnie zweryfikowane i porównane z pracami innych uczniów. Jeśli wyniki będą znacząco się różniły, egzamin zostanie powtórzony 6 czerwca, być może tylko w określonych klasach. Myślę, że decyzja powinna zapaść najpóźniej w przyszłym tygodniu – wyjaśnia Henryk Szaleńiec, dyrektor OKE w Krakowie. – Co sądzę o całej sytuacji? Na pewno nie było to celowe działanie, tylko niedopełnienie obowiązków – tak to traktuję. Na sto tysięcy uczniów w Polsce i kilka tysięcy gimnazjów może zdarzyć się jednak jakieś niedopatrzeń. Choć testy były oznakowane w różny sposób, przypadek ten pokazuje, że nie wyklucza to pomyłki. Będziemy dążyć do tego, aby jeszcze bardziej je zróznicować.

## Ze spokojem czekają na wyniki

W G2 wierzą, że nie dojdzie do powtórki egzaminu. – Naszą dewizą jest to, że najgorsza prawda jest najlepszą prawdą. Trudno – stało się. Popelniliśmy błąd. Absurdalny i nie do wyjaśnienia. Nie ukrywamy tego. Szybko go jednak naprawiliśmy. Odzegnujemy się jednak od jakichkolwiek przecieków. Jesteśmy przekonani, że nasze dzieci pisały uczciwie. Ze spokojem oczekujemy na wyniki – zapewnia Anna Trebenda. **Joanna Kozimor**

# Maturalne emocje

Kwitające kasztany nieomylnie zwiastują gorące dni dla maturzystów, którzy 4 maja przystąpili do egzaminu dojrzałości. W ich gronie znalazło się ponad tysiąc tegorocznych absolwentów sanockich szkół średnich.



Miny maturzystów z II LO raczej dobrze wróżą na przyszłość.

Na pierwszy ogień poszedł język polski, który w większości zdawano na poziomie podstawowym. Jego uczestnicy mieli do wyboru temat męczeństwa młodzieży polskiej w Powstaniu Listopadowym na podstawie III części *Dziadów* Adama Mickiewicza oraz porównanie kreacji matek w *Przedwiośniu* Stefana Żeromskiego i *Graniczy* Zofii Nałkowskiej. – Wybrałam motyw matki, bo wydawał mi się łatwiej-

szy. Trochę problemów sprawiły mi pytania do tekstów. Według mnie były mało zrozumiałe i odpowiedzi na nie zabrały mi sporo czasu – podkreśla Karolina z ZS nr 4. Nieliczni, którzy zdecydowali się na poziom rozszerzony, mogli wybierać między obrazem małej ojczyzny w poemacie *Dwanaście stacji* Tomasza Różyckiego, szukając przy tym analogii do *Pana Tadeusza*, a opisem prowincji według Brunona Schultza

i Gustawa Flauberta. – Zdziwiło mnie, że odwołano się do literatury powszechnej. Przecież to egzamin z języka polskiego i tematy powinny dotyczyć twórczości polskich a nie obcych pisarzy – uważa Magda z II LO.

W poniedziałek maturzyści przystąpili do egzaminu z języka angielskiego, w kolejnych dniach zdawali wybrane przedmioty. Największym wzięciem cieszył się wos, geografia i biologia, nie brakowało też zwolenników matematyki. – Angielski pisałem na poziomie rozszerzonym. Teksty do czytania były dość nieprzyjemne, za to do pisania dość proste. Gramatyka też była do zrobienia. Najwięcej problemów sprawiły mi teksty słuchane – niezbyt łatwe i z „haczykami”. Czeka mnie jeszcze rozszerzona geografia i matematyka. Zdecydowałam się na te przedmioty, gdyż wybieram się na AGH. Wierzę, że sobie poradzę, ale słów na szczęście w kieszeni nie zawadzi – mówi Maciej Potera z I LO.

Po części pisemnej maturzyści przystąpią do egzaminów ustnych, po których będą oczekiwać na wyniki warunkujące przyjęcie na wymarzone uczelnie. Trzymamy kciuki! **/joko/**

# Dzielnicy jak szeryf

– rozmowa z aspirantem sztabowym Waldemarem Ząbkiewiczem, kierownikiem rewiru dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Sanoku

**\* Ledwie skończyliśmy cykl „Poznaj swego dzielnicowego”, a jednego z nich – Bogdana Kotlarza z Dąbrówki – już nie ma. Jak często się zmieniają?**

– Za często – w ciągu roku do innych pionów przeszła połowa stanu. A prawda jest taka, że aby być naprawdę dobrym dzielnicowym, należy w jednym rejonie przepracować kilka lat. Jako przykład podam st. asp. Zbigniewa Indyka, który już kilkanaście lat pełni funkcję na Wójtostwie. Przez mieszkańców nazywany jest szeryfem.

**\* Co jest powodem takiej rotacji?**

– Nawet obowiązków oraz jedna z niższych grup zaszerogowania finansowego w policji. Gdy dzielnicowy dostaje propozycję awansu, to nie zastanawia się ani chwilę.

**\* Jakie cechy powinien mieć dobry dzielnicowy?**

– Z jednej strony musi być komunikatywny, a z drugiej stanowczy w stosunku do chuliganów. W ten sposób daje im do zrozumienia, że nie ma z nim żartów.

**\* Jak pan dobiera ludzi?**

– Staram się wybierać policjantów wysokich i postawnych. Już samą posturą muszą wzbudzać respekt. To właśnie dzielnicowi złapali Tomasza Ś., sprawcę jedynego w ub. roku morderstwa w Sanoku.

**\* Jak wygląda temat lokali dzielnicowych? Swoją drogą, spotkać ich tam można sporadycznie...**

– Bywałyby częściej, gdyby mieli tam komputery. Pracy biurowej jest sporo, więc muszą wykonywać ją w jednostce. Generalnie z punktami przyjęć dzielnicowych jest nieźle, może z wyjątkiem Śródmieścia, bo lokal na ul. Cerkiewnej



znajduje się w fatalnym stanie. Ostatnio otrzymaliśmy pomieszczenie w siedzibie dawnego „Ruchu” na Błoniach, gdzie dzielnicowy dyżuruje w czwartki w godz. 15-17. „Posterunków” nie mamy jedynie w Olchowicach i na Zatorzu, które jest tak spokojne, że gdyby nie było szpitala, to dzielnicowy umarłby z nudów... Dlatego też wspomaga kolegów ze Śródmieścia.

**\* Z jakimi zdarzeniami najczęściej spotykają się dzielnicowi?**

– Chyba z przemocą domową, choć każdy rejon ma swoją specyfikę. Np. problemem Dąbrówki są wypadki. Geografia przestępczości i zachowań przesuwa się wraz ze starzeniem się społeczeństwa. Kiedyś najgorszymi dzielnicami były Wójtostwo i Posada, gdzie teraz jest dość spokojnie.

**\* Która dzielnica jest obecnie najtrudniejsza?**

– Z pewnością Śródmieście, gdzie znajduje się najwięcej lokali rozrywkowych. Wracający z nich mło-

dzi ludzie dopuszczają się wielu wykroczeń chuligańskich. Jakby nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji, że jednym takim wyskokiem przekreślają szanse na pracę w zawodach, które wymagają niekaralności. Nie będzie już taki choćby żołnierzem, policjantem, czy strażnikiem granicznym.

**\* Największe bolączki w pracy dzielnicowych?**

– Biurokracja. Muszą wykonywać niezliczone ilości sprawżeń i wywiadów dla sądów, prokuratur, komorników, itp. Paradoxem jest, że policja swoje wezwania wysyła pocztą, a sądy – prawdopodobnie unikając kosztów – nam zlecają doręczenie wezwań i korespondencji.

**\* Co usprawniłoby waszą pracę?**

– Na pewno powołanie straży miejskiej zdjęłoby z nas część obowiązków sanitarno-porządkowych. Wtedy moglibyśmy koncentrować się na kwestiach bezpieczeństwa. Przy obecnej liczbie wakatów w sanockiej jednostce, na poprawę bezpieczeństwa wpłynęłoby również zainstalowanie monitoringu.

**\* Co, jako szef dzielnicowych, uważa pan za ich największy sukces?**

– Choćby znaczne ograniczenie zjawiska pijarstwa w miejscach publicznych. Dzielnicowi mają swój wkład w to, że Sanok staje się coraz bardziej spokojny. Jesteśmy jednym z najbezpieczniejszych miast na Podkarpaciu. Korzystając z okazji, chciałbym zaapelować do mieszkańców, o nawet anonimowe sygnalizowanie o sytuacjach patologicznych w rodzinach, o obecności podejrzanych osobników. Szybka reakcja z naszej strony może zapobiec nieszczęściu.

Rozmawiał **Bartosz Błażewicz**

Niemcy wysadzili bunkier na „Linii Mołotowa”

# Tak było 66 lat temu

Widowisko, będące rekonstrukcją walk na „Linii Mołotowa” z czerwca 1941 roku, obejrzało około trzy tysiące miłośników historii i militariów. Do bitwy o przełamanie umocnień radzieckich doszło w sobotę na czołgowisku w Sanoku.

Scenariusz widowiska opracowali: Łukasz Solon i Krzysztof Juszczyk z Grupy Rekonstrukcji Historycznej „San” z Sanoka. Sanoczan wspomogli członkowie grup rekonstrukcji historycznej z Rzeszowa, Przemyśla, Mielca a także słowacki Klub Wojskowej Historii z Koszyc. Ogółem w bitwie uczestniczyło blisko 100 „żołnierzy”.

O godz. 12.30 specjalna grupa bojowa Wehrmachtu – Cornetti rozpoczęła atak na umocnienia radzieckie. Załodze działa radzieckiego udało się unieszkodliwić pojazd opancerzony Niemców, jednak atak ich piechoty wspierany przez artylerię, zmusił Rosjan do ucieczki i ukrycia się w bunkrze. Ostry ogień z karabinów maszynowych i wrzucone do wewnątrz bunkra granaty sprawiły, że Rosjanie przegrali tę batalię. Bunkier został wysadzony w powietrze, a napastnicy mogli wiwatować, wymachując zdobyczą radziecką flagą.

Powyższy opis to rekonstrukcja autentycznych wydarzeń z 27 czerwca 1941 roku, kiedy to jednostki bojowe Wehrmachtu przystąpiły do zdobywania umocnień w okolicach Sanoka, Leska i Załuża, które tworzyły „Linie Mołotowa”. Swą misję zakończyły pełnym powodzeniem, przełamując linię obrony i wykurzając Rosjan z ich betonowych

schronów.

Wydarzenia sprzed 66 lat ożyły na nowo dzięki miłośnikom historii i militariów. Obejrzało je, mimo deszczowej aury, ok. 3 tysiące widzów. – Moim zdaniem, widowisko dobrze oddało realia tamtych walk – ocenił dr hab. Andrzej Olejko, historyk. – Różnica dotyczy jedynie udziału Słowaków, którzy szli wówczas z oddziałami niemieckimi, podczas gdy dziś walczyli ramię w ramię z czerwonoarmistami – uściłiła swą wypowiedź.

Po walce, gdy pole jeszcze spowijały obłoki kurzu bitewnego, do boju ruszyli widzowie. Każdy chciał zrobić sobie pamiątkowe

zdjęcie z żołnierzami armii radzieckiej, tudzież ze zwycięzcami z krzyżami na hełmach. Co śmiało fotografowali się przy armacie

czy pojeździe opancerzonym, w pożyczonej furazerce wojskowej, z karabinem w ręku. Tylko niektórym udało się przejechać niemieckim „pancernikiem”, jako że umęczony bojem stanął na skutek awarii sprzęgła. Ale jak zapewniali „najeźdźcy” za rok, na kolejną rekonstrukcję bitwy, będzie znow w pełnej formie.

Widowiska historyczne, przeżywające swój wielki boom w wielu krajach Europy, i u nas mogą stać się kolejną atrakcją turystyczną miasta i regionu. Zapal uczestników jest bowiem ogromny, a widowiska całkiem, całkiem...

**Marian Struś**



Po 66 latach czołgowisko ożyło. Atakowi żołnierzy Wehrmachtu na jeden z bunkrów z „Linii Mołotowa” przyglądało się z ogromną ciekawością ok. trzy tysiące widzów.

# Koniec Radia Bieszczady

Stało się. Za kilka tygodni z radiowej mapy Polski i Podkarpacia zniknie Radio Bieszczady – lokalna rozgłośnia, która wyrosła z młodzieńczych marzeń Kuby Osiki i grupy przyjaciół. Połknął ją jeden z rekinów rynku radiowego: ESKA. Stacja zostanie włączona do sieci i stanie się jednym z identycznie pracujących trybików wielkiej maszyny. Trochę smutno.

Dziesiąte urodziny stacji będą zarazem jej pożegnaniem. W miejsce Radia Bieszczady pojawi się grający „zawsze młode przeboje” VOX FM. – Czas zamknąć pewne rozdziały – stwierdza z pewną nostalgiją Kuba Osika, pomysłodawca, założyciel i redaktor naczelny radia. Z drugiej strony słychać w jego głosie ulgę: – To była jedna wielka udręka, lata harówki. Nie ukrywa, że warunki, na jakich sprzedał ze współnikami rozgłośnie, rekompensują poniesione nakłady i trudy.

## Gra o pieniądze i monopol

Proces przejmowania niewielkich lokalnych rozgłośni przez rynkowych monopolistów trwa od dawna. Obecnie karty rozdaje trzech graczy: holding Eurozet (właściciel m.in. radia ZET), Multimedia (właściciel RMF FM) oraz Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe (właściciel sieci ESKA), reprezentujących kapitał francuski, niemiecki i polski. Ostatnio zrobiło się dość nerwowo. Konsolidacja wkroczyła w ostatnią fazę, a gra toczy się



**Alicja Wosik**, dziennikarka TVP3: – Czy żał mi? Było mi żal w 2000 roku, kiedy został rozwiązany zespół dziennikarski.

Wtedy był początek końca radia. Miało ono szansę zaistnieć nie jako radio muzyczne, ale informacyjne, serwujące szybkie, sprawdzone informacje z całego regionu. Mielimy wówczas korespondentów we wszystkich najważniejszych miastach Podkarpacia. Koledzy z Radia Rzeszów czy RMF przyznawali, że właśnie wtedy czuli nasz oddech na plecach. Dziś mogę tylko oddać hołd założycielowi, że dzięki niemu mogliśmy zaistnieć, choć dalszy rozwój był już indywidualną sprawą każdego z nas.

o wielką stawkę: wpływy z reklam i monopol informacyjny. – Jako jedyna polska grupa kapitałowa aktywnie konsolidujemy rynek radiowy i będziemy robili to nadal. Staramy się zapobiec duopolowi dwóch sieci ogólnopolskich, które w ostatnim czasie ze szczególnym zaangażowaniem próbują zdominować krajową radiofonie – wyjaśnia Leszek Koziół, prezes zarządu Radio ESKA S.A.

Dla słuchaczy to, niestety, dość smutna perspektywa: ta sama muzyka i te same informacje. Wchłonięte przez monopolistów stacje pełnią właściwie rolę komputera wpiętego do nadajnika.

## Kuszenie Jakuba

Duże sieci od kilku lat interesowały się Radiem Bieszczady. – Oferty przedstawiało nam trzech kontrahentów, a wcześniej również Agora – opowiada Osika. Rozmowy z ESKA trwały od grudnia, ale trzymane były w głębokiej tajemnicy. Pod koniec kwietnia pojechał ze współnikami na „rutynowe” rozmowy do Warszawy. Oferta, którą wtedy złożono, robiła na nich takie wrażenie, że kupili szczoteczki do zębów i pozostali na noc w stolicy...

– W biznesie nie ma przypadków. Myślę, że o naszym losie zdecydowała transakcja dokonana przez konkurencję, grupę Eurozet, która kupiła niedawno dużą sieć AdPoint – przypuszcza nasz rozmówca.

## Polegli czy zabrakło pomysłu?

Czy rzeczywiście konsolidacja na rynku radiowym i harace płacone na rzecz Stowarzyszenia Autorów ZAiKS – o czym mówił Kuba Osika w wypowiedzi dla regionalnego portalu – przesądziły o losie radia? Przecież przeszło dwa lata temu, gdy rozgłośnia otrzymała godło „Produkt Ziemi Sanockiej” w regionalnym konkursie promocyjnym (za cykl audycji), naczelny marzył o prężnym radiu publicystycznym, porusza-

jącym trudne problemy, z którym liczy się władza i politycy...

Dariusz Krępski, dziennikarz radiowy z Rzeszowa, przypuszcza, że szefowi rozgłośni po prostu zabrakło pomysłu na dalsze funkcjonowanie firmy. – Kilka lat temu padła propozycja, by

bo może był to pomysł na przyszłość? – zauważa w swoim blogu.

## Ludzie kosztują

Faktem jest, że w pewnym momencie Kubie Osice zabrakło ludzi, którzy „robbiliby radio”. Alicja Wosik, dawna szefowa redakcji



**Radio nadaje swój program z nadajników w Sanoku, Solinie, Krośnie i Rzeszowie, dzięki czemu może dotrzeć do 2 mln. słuchaczy. Przez dziesięć lat jego właścicielami byli: Kuba Osika (na zdjęciu), bracia Saramowie, Tomasz i Jacek oraz spółka Grosar. Zaczynali od kapitału założycielskiego w wysokości 5 tys. zł.**

Radio Bieszczady stworzyło sobie jakiś format np. sportowo-turystyczny. Pomysł wydawał się ciekawy, ale też wymagał od właścicieli pewnych nakładów finansowych na promocję, ekipę dziennikarską, która miałaby go realizować. Po roku idea upadła i już nigdy się nie odrodziła. A szkoda,



**Elżbieta Mazur**, prezenterka TOK FM: – Z RB związałam się po maturze, kiedy nie udało mi się dostać

na teatrologię. Fajnie to wówczas hulało! Nauczyłam się wszystkiego, a później już tylko doszukałam się. Ostatecznie „wsiąkałam” w media. Pracuję w radiu; jestem lektorką w TVN. Wielka szkoda, że moja rodzima rozgłośnia przestaje istnieć, bo po cichu myślałam, że wrócę kiedyś do Sanoka na emeryturę i dalej będziemy robili to radio!

informacyjnej, uważa, że największym błędem było właśnie rozwiązanie zespołu reporterskiego. Od tej pory rozgłośnia zaczęła dryfować w kierunku radia muzycznego.

Właściciel tłumaczy swoją politykę realiami ekonomicznymi i załamaniem rynku pod koniec lat 90. – Dochody z reklam w 1998 roku, gdy byliśmy radiem tylko sanockim, wyniosły 30 tys. zł. Podobne osiągnęliśmy w 2000 i 2001 roku, gdy byliśmy już radiem regionalnym. Jego zdaniem, błędem była właśnie rozbudowa „wybujanych struktur dziennikarskich”. Równolegle należało budować strukturę sprzedaży, aby zarobić na utrzymanie licznego zespołu.

Radio miało też duże problemy z płaceniem „haraczu” dla ZAiKS-u. Szarpanina trwała do czasu, gdy rozgłośnie zaczęły dogadywać się z autorami na własną rękę za pośrednictwem

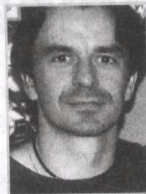
stron internetowych. Przelomowy – jeśli chodzi o stronę finansową – okazał się też rok 2004, gdy RB otrzymało granty na realizację programów informacyjnych o Unii Europejskiej. Zastrzyk w postaci 250 tys. zł pozwolił wyjść firmie na prostą.

## Szczeniące lata

Mimo wszystko końcówka lat 90. była najpiękniejszym okresem w historii radia, które stało się magnesem dla młodych utalentowanych i młoczników kadr dziennikarskich. Zewsząd ścigali ludzie z entuzjazmem, głowami pełnymi pomysłów i chęcią do pracy. Swoje pierwsze kroki stawiali tu m.in. Elżbieta Mazur, pracująca dziś w TOK FM w Warszawie, Joanna Kawalec, obecnie dziennikarka polonijnego radia w USA, Kuba Górski, który zakłada Radio PRL w Londynie, Łukasz Myszał z RMF, Grzegorz Michalewski, komentator sportowy w Polsacie, Katarzyna Hnat z krakowskiej rozgłośni Złote Przeboje. – Doliczyliśmy się grubo ponad dwieście osób, które pracowały w naszej rozgłośni, z czego większość na antenie – podkreśla z dumą twórca.

## Z bieszczadzka duszą?

Niestety, za kilka tygodni przyjdzie smutny moment pożegnania ze słuchaczami. Radio Bieszczady przejdzie do historii. Jego miejsce zajmie VOX FM, działające według standardu: gotowy „produkt” nadawany z centrali plus garść informacji lokalnych. Na antenie będzie można usłyszeć znanych prezenterów, m.in. Marka Sierockiego i Iwonę Schymallę. Nowy właściciel jednak zapewnia, że chce wykorzystać „lokalność” i dorobek RB. – Nie jest najważniejszą kwestią, czy radio zachowa swoją dotychczasową nazwę czy też ją zmieni, gdyż liczy się wyczuć kontekstu, w jakim ta stacja funkcjonuje i potrzeb słuchaczy. To jest i będzie silna stacja lokalna – deklaruje Leszek Koziół.



**Daniel Biłas**, Agencja Reklamy RB: – Z radiem zetknąłem się na czwartym roku studiów na Akademii

Ekonomicznej. Pisałem akurat pracę na temat reklamy radiowej, toteż z marszu zaproponowałem Kubie stworzenie agencji. Był to prawdziwy skok na głęboką wodę! Piękne czasy. Tworzyliśmy rodzinę. Przeżyliśmy razem wiele trudnych momentów. Od dwóch lat czuliśmy, że możemy nie przetrwać – jako niezależna jednostka – konsolidacji na rynku radiowym. Szkoda. W Niemczech na przykład tak to jest urządzone, że małe lokalne radiostacje mogą spokojnie istnieć.

Część z 15-osobowej załogi będzie musiała odejść. W najtrudniejszej sytuacji znajdują się DJ-e, gdyż stacja postawi na swoje gwiazdy. – Wierzę w swój zespół. Właściciele ESKA to wytrawni gracze, którzy zdają sobie sprawę, że ludzie to największy kapitał – przekonuje Kuba Osika.

## Obserwatorium zamiast radia

A on sam? – Otrzymałem propozycję od nowego właściciela, ale chyba nie skorzystam. Chcę skupić się na rodzinie. W poniedziałek urodziły mi się bliźniaki i jestem ojcem już trójki dzieci. Muszę pomyśleć o budowie domu, bo w bloku zaczyna robić się ciasno dla naszej piątki – wyznaje. Może wybuduje też obserwatorium astronomiczne w Bieszczadach albo zajmie się studiowaniem religioznawstwa? Nie rozpacza. Przeżył wspianą młodzieńczą przygodę, a teraz chce zająć się innymi sprawami. – Udało mi się stworzyć lokalną rozgłośnie, zebrać fajnych ludzi, zorganizować parę świetnych imprez, wypromować region. Realizowanie przez dziesięć lat swoich marzeń to też sukces – przekonuje.

**Jolanta Ziobro**

# Absolutorium prawie absolutne

**Podczas XI sesji Rady Miasta 26 kwietnia radni udzielili burmistrzowi miasta Sanoka absolutorium z wykonania budżetu za rok 2006. Czterech wstrzymało się od głosu, pozostali byli „za”.**

Sesja poświęcona była wyłącznie sprawozdaniu i analizie gospodarowania finansami w roku 2006. Według burmistrza, był to dobry rok dla miasta. Plan dochodów wykonany został w 97,7 proc., na kwotę 74.887.703 zł, co w przeliczeniu na jednego mieszkańca wynosi 1.872 zł. Jest to jeden z najlepszych wskaźników spośród miast Podkarpacia. W roku 2006 wydatki wyniosły 80.012.974 zł, co stanowi 95,54 proc. planu. Udział wydatków majątkowych w ogólnej kwocie wydatków wyniósł 25,02 proc. (wraz z remontami ok. 29 proc.), podczas gdy przeciętna gmina w Polsce przeznaczająca na nie 18,2 proc. budżetu. Wydatki majątkowe pozwoliły na pomnożenie majątku komunalnego, a przez to na lepsze zaspokojenie zbiorowych potrzeb mieszkańców. Oto kilka przykładów: w roku 2006 oddano do użytku 50 mieszkań, wybudowano 4505 mb. sieci wodociągowej i 6868 mb. kanalizacji sanitarnych. Wykonano 2995 mb. na-

wierzchni ulic. Oddano do użytku obiekt „Arena Sanok”, zrealizowany w 36,13 proc. ze środków pomocowych. Zakończony został duży projekt „Rewitalizacja infrastruktury związanej z ofertą kulturową Sanoka – „Trzy sceny” na kwotę ok. 1,6 mln. zł, z czego 946 tys. zł stanowiły środki pomocowe.

– Na pewno nie wszystkie sprawy udało się nam załatwić, nie wszystkie bolączki rozwiązać. Możemy jednak powiedzieć, że zrealizowaliśmy wszystko, aby codzienne potrzeby mieszkańców nie umknęły naszej uwadze – stwierdził burmistrz W. Blecharczyk.

– To był udany rok dla finansów miasta. Blisko 30 procent budżetu przeznaczaliśmy na rozwój Sanoka, utrzymując bardzo bezpieczny poziom zadłużenia (wskaźnik 21 proc. w stosunku do dochodów). Równocześnie udało się nam pozyskać 4,5 mln. zł z zewnątrz – uzupełnił wypowiedź burmistrza skarbnik Kazimierz Kot.

## Komisja rewizyjna jednomyślnie „za”

Pozytywnie ocenili realizację budżetu miasta za 2006 rok komisja rewizyjna. Jej przewodniczący Wojciech Pruchnicki stwierdził, iż gospodarując finansami miasta, burmistrz kierował się zasadami celowości, legalności, rzetelności i oszczędności, co daje podstawę do wydania pozytywnej opinii i udzielenia mu absolutorium. Składając taki wniosek do Rady, komisja głosowała za nim jednomyślnie (7-0-0). Wniosek komisji pozytywnie opiniowała Regionalna Izba Obrachunkowa w Rzeszowie. Oświadczenie to zawarła w uchwale Nr VIII/33/2007 z 17 kwietnia br.

## Czwórka wołała się wstrzymać

W debacie nad sprawozdaniem wypowiadała się czwórka radnych, przy czym niektórzy z nich wypowiadali się w imieniu klubów, które reprezentują. Tomasz Dańczyszyn, oświadcza, że klub Ruchu Samorządowego Ziemi Sanockiej będzie głosował za udzieleniem absolutorium, z uznaniem podkreślił fakt zwiększenia środków na remonty i mo-

dernizację ulic miejskich. Z kolei Andrzej Chrobak, występując z upoważnienia klubu radnych PiS, zakomunikował, że także oni będą głosowali „za”. Pozytywnie o mieście, które się rozwija, mówił Jan Oklejewicz. – Zmiany dokonujące się w nim dostrzegają mieszkańcy, żyją nimi, jednoczą się w tym budowaniu, tworząc sprzyjającą atmosferę. Duże środki kierowane są na zadania inwestycyjne, to znak, że miasto się rozwija – stwierdził. W podobnym klimacie utrzymana była wypowiedź radnej Marii Oberc.

## Nie uważają się za hamulcowych

W zarządzonym głosowaniu 16 radnych wypowiedziało się za udzieleniem absolutorium burmistrzowi, nikt nie był temu przeciwny, czwórka radnych wstrzymała się od głosu. Byli to: Roman Babiak, Tomasz Chomiszczak, Józef Krynicki i Maria Szałankiewicz-Skoczyńska. Niektórych z nich postanowiliśmy zapytać, dlaczego tak głosowali. Oto ich wypowiedzi:

Józef Krynicki: – Burmistrz dostał pytanie od przewodniczącego komisji finansowo-gospodarczej: jak została rozdyspono-

wana kwota 140 tys. zł., na które nie otrzymał odpowiedzi. Są przypuszczenia, że poszła na odprawy i podwyżki dla wiceburmistrzów i sekretarza. I dlatego postanowiłem wstrzymać się od głosu, chociaż na komisji głosowałem „za”.

Roman Babiak: Jako radny, także w poprzedniej kadencji, oceniam sprawę szerzej. Nie było współpracy z samorządem, było natomiast dzielenie radnych na „swoich” i przeciwników. W tej kwestii wiele jest do zrobienia i liczę na lepsze konsultacje. Co do wykonania budżetu, też nie wszystko do końca zostało wyjaśnione. Mam pewne wątpliwości. Zachęcam pana burmistrza do współpracy ze wszystkimi radnymi i mam nadzieję, że za rok, podczas głosowania nad absolutorium, będę mógł śmiało podnieść rękę, głosując „za”.

Maria Szałankiewicz-Skoczyńska: – Proszę nas nie postrzegać jako hamulcowych. Osobiście widzę bardzo wiele pozytywnych w działalności pana burmistrza. To, że postanowiłam wstrzymać się od głosu, jest wyłącznie wynikiem niewyjaśnionej sprawy finansowej. Wprawdzie nie jest to jakaś duża kwota, ale wymaga wyjaśnienia.

## Zechćcie mi zaufać

Burmistrz Wojciech Blecharczyk podziękował szesnastu radnym, którzy – jak stwierdził – mieli odwagę ocenić, iż w jego działalności nie było sprzeczności z tym, czego oczekują od niego mieszkańcy. Równocześnie zapewnił, że będzie kontynuował działania stanowiące kierunek rozwoju miasta. – O Sanoku było słychać. Postrzegani jesteśmy jako miasto z ambicjami. Sanokowi się zazdrości. Jeden z moich dawnych poprzedników – burmistrz Feliks Giela powiedział kiedyś, że miasta rozwijają się wtedy, gdy ludzie widzą sens tego rozwoju. Ludzi, którzy widzą ten sens i dokonujące się u nas zmiany, przybywa. I z tego jestem dumny. Jeszcze nie jesteśmy w stanie zabezpieczyć wszystkich prac, ale to nie tylko my. Nie podzielam obaw niektórych czarnowidzów, że niedługo wszyscy z Sanoka wyjadą – stwierdził W. Blecharczyk. Odnosząc się do współpracy z samorządem powiedział: – Moje oczekiwania zawarłbym w krótkim zyczeniu: żeby mi zaufano. Przed nami kilka ważnych debat publicznych, od których wiele będzie zależać. Podejdźmy do nich z rozwagą. Za deklarację o współpracy w duchu obywatelstwa dziękuję. Zapewniam, że taka też jest moja wola, misja i praca – zapewnił na zakończenie burmistrz W. Blecharczyk. **Marian Strus**

## Pamiętano o kombatantach

Władze powiatu zaprosiły członków wszystkich organizacji kombatanckich na spotkanie z okazji przypadającego na 8 maja Dnia Zwycięstwa. Było patriotycznie, momentami wzruszająco.



Toast „Na zdrowie” przyjęty został serdecznym uśmiechem.

Składając gratulacje i podziękowania za wierną służbę Ojczyźnie, starosta podkreślił ważną rolę wychowania patriotycznego wśród młodego pokolenia. – Będziemy dbać, aby nasza młodzież chciała poznawać historię swojej małej Ojczyzny. To jest bowiem kamień węgielny wychowania patriotycznego. A wy musicie nam w tym pomóc – prosił, zwracając się do kombatantów, Waclaw Krawczyk. O przyziemnych, często trudnych sprawach środowiska kombatanckiego mówił burmistrz Wojciech Blecharczyk. – Powinniście jak najszybciej móc dostrzeżać, że w kraju zaczyna być lepiej, że stabilnie jest z waszymi rentami i emeryturami, że poprawia się opieka zdrowotna, że są dla was miejsca w gabinetach rehabilitacyjnych i sanatoriach. Zapewniam, że w Sanoku zawsze będziecie dla nas ważni, będziemy o was pamiętać – zapewniał burmistrz.

Podniosłym momentem uroczystości było wręczenie Złotego Krzyża Zasługi płk. Marianowi Kuklińskiemu, prezesowi zarządu oddziału Związku Inwalidów Wojennych w Sanoku.

O piękny upominek dla bohaterów uroczystości zadbał młodzi artyści Państwowej Szkoły Muzycznej, którzy wystąpili z koncertem muzyki polskiej. Rozpoczęła go piękna ballada Chopina w wykonaniu pianisty Macieja Kanika, a zakończył radosny polonez zagrany przez Martę Łysyganicz. Na instrumentach klawiszowych i na skrzypcach wystąpiła Monika Malinowska, prezentując m.in. preludium Maryjne, utwór skomponowany na cześć Jana Pawła II. Koncert uczniów PSM, dedykowany uczestnikom spotkania, przyjęty został gorącymi oklaskami.

A my z satysfakcją pragniemy odnotować generalną zmianę formuły kombatanckich spotkań odbywających się z okazji świąt państwowych i obchodów. Do tej pory kombatanci sami organizowali takie uroczystości, zapraszając nań władze miasta i powiatu. Wreszcie się to odwróciło. To władze powiatu zorganizowały spotkanie z okazji kolejnej 62. rocznicy zwycięstwa nad faszystym, zapraszając nań jego bohaterów. *Brawo!*

emes

## Miłośniku, rusz na zlot!

„Nie zapomnę nigdy tych jezior, co zaskoczyły nas po drodze, jak gdyby dwie cysterny niezgłębionego snu...” – pisał Karol Wojtyła o niezwykłej urodzie Jezior Duszatyńskich, które od lat niezmiennie zachwycają kolejne pokolenia wędrowców. W 100-lecie ich powstania oraz 50. rocznicę utworzenia Rezerwatu Przyrody Wziewio sanocki Oddział PTTK zaprasza fanów pieszych wędrówek na Zlot Miłośników Jezior Duszatyńskich, który odbędzie się 19 maja.

Jego uczestnicy przejdą czterema trasami (z Komańczy, Turzańska, Huczwic i Woli Michowej) do Jezior, gdzie zaplanowano uroczyste odsłonięcie i poświęcenie jubileuszowej tablicy pamiątkowej. Później spotkają się na biesiadzie turystycznej w Duszatynie, podczas której przewidziano okolicznościowe wystąpienia, konkurs piosenki turystycznej (także z udziałem uczestników) oraz ognisko z grochówką.

W zlocie mogą wziąć udział zarówno grupy zorganizowane, jak i turyści indywidualni. Zbiórka na „Okęciu” przy ul. Daszyńskiego o 6.45, wyjazd o 7. Powrót w późnych godzinach wieczornych. Zapisy przyjmowane są do 16 maja w biurze PTTK przy ul. 3 Maja. Wpisowe wynosi 25 zł (członkowie PTTK) oraz 30 zł (niezrzeszeni) i obejmuje: przejazd autokarem, przewodnictwo na trasach, ubezpieczenie NNW, poczęstunek, okolicznościowe wydawnictwa i znaczek. */jot/*

## Ocenili poprzedników

Bez jednego głosu sprzeciwu Zarząd Powiatu Sanockiego otrzymał absolutorium z tytułu wykonania budżetu za 2006 rok.

Sesja absolutorijna przebiegała w spokojnej, niemalże sennej atmosferze. Radnym trudno było skupić się na dziesiątkach wymienianych cyferek, tym bardziej, że wcześniej budżet był przedmiotem obrad komisji. Pozytywne opinie przedstawiła Komisja Rewizyjna oraz Regionalna Izba Obrachunkowa. Ożywienie wniosła dopiero dyskusja pomiędzy byłym posłem Marianem Kawą a byłym starostą Bogdanem Strusiem. Pierwszy z panów próbował udowodnić, że wcale nie jest tak dobrze z finansami powiatu, a drugi, że nie jest aż tak źle, nie żałując sobie przy okazji cierpkich uwag. Marian Kawa podkreślał m.in., że wzrost dochodów był pozorny i wynika głównie z wprowadzenia do budżetu pieniędzy z funduszu stypendialnego. Zadłużenie na koniec roku wyniosło prawie 15 mln. zł i gdyby nie 7,5 mln. zł na stypendia, byłaby to kwota „tragiczna”. Radny przywołał też kwoty wydane na odsetki – prawie 700 tys. zł – które mogłyby zostać spożytkowane na inwestycje i na poręczenie kredytowe dla SP ZOZ, co z kolei zmniejszyłoby możliwości kredytowe powiatu. – Mam nadzieję, że radni mają świadomość tych cyfr – podkreślał.

Bogdan Struś, który jako starosta poprzedniej kadencji, był odpowiedzialny za ubiegłoroczne finanse, ostro ripostował. Stwierdził, że postawione przez adwersarza zarzuty są wynikiem globalnego niezrozumienia budżetu. Przykładowo 20 mln. zł wprowadzonych

wybudowały mosty na trasie Sanok-Bukowsko i zmodernizowały drogę Sanok-Dobra i Tarnawa-Kalnica. – Mamy 15 mln. zł planowanego deficytu, ale jest w tym uwzględniony kredyt, który bierzemy na prefansowanie inwestycji Sanok-Dobra. Po zakończeniu prac środki te wrócą do nas w postaci żywej gotówki – mówił



Przyznanie absolutorium dla zarządu okazało się formalnością.

w ciągu trzech ostatnich lat do budżetu zwiększyło możliwości kredytowe powiatu. Starostwo jako instytucja non profit nie „zarabia” na stypendiach, ale odnosi za to duże korzyści z obsługi funduszu. Pytał też ironicznie, czy krasnoludki

najwyraźniej poirytowany eks-starosta. Dodał też, że stary zarząd zostawił wszystkie wolne fundusze w rezerwie, aby nowy mógł je rozdysponować. Swoją wypowiedź zamknął słowami: – Uważam, że było to etyczne i fair.

Po wymianie zdań między obu panami nie było chętnych do dalszej dyskusji, toteż przystąpiono do głosowania. Szesnastu radnych było za udzieleniem zarządowi absolutorium, a trzech (w tym M. Kawa i B. Struś) wstrzymało się od głosu. Radnym podziękował w imieniu zarządu starosta Waclaw Krawczyk.

(jz)

Piotr Uruski, przewodniczący komisji finansowej:

– Faktownie głosowaliśmy nad udzieleniem absolutorium poprzedniemu zarządowi. Ponieważ wybory odbyły się w listopadzie, mieliśmy wpływ na budżet dopiero w końcowej fazie. Skorzystaliśmy z tej możliwości, dokonując pewnych autopoprawek, dzięki którym udało się wygospodarować pieniądze na szpital i Muzeum Historyczne. „Ściśleliśmy” też wydatki własne powiatu. Tak naprawę nasz „autorski” będzie dopiero przyszłoroczny budżet, gdyż ten na 2007 rok również został skonstruowany przez poprzedników.

Planowane dochody powiatu na koniec roku wynoszą 68 mln. zł a wykonane 65 mln. zł. Wydatki odpowiednio wyniosły 73 mln. zł i 70 mln. zł. Deficyt budżetowy opiewał na 5 mln. zł.



AUTORKA

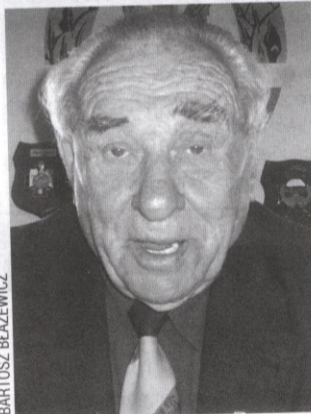
Ppłk Marian Jarosz przerywa milczenie

## Nie mam nic do ukrycia

Major Marian Jarosz w końcu zdecydował się odpowiedzieć na ataki adwersarzy. Szef Związku Kombatantów Rzeczypospolitej i Byłych Więźniów Politycznych Ziemi Sanockiej tłumaczy, za co otrzymał Virtuti Militari.

– Niektórych bardzo nurtują moje żołnierskie losy, więc w skrócie je przedstawię. Nie mam nic do ukrycia. We wrześniu 1944 roku, po szkole oficerskiej w Riazaniu, jako podchorąży trafiłem do Przemyśla. Zostałem zastępcą dowódcy zwiadu artyleryjskiego w 16 Pułku Piechoty. W roku 1945 brałem udział w walkach o Kołobrzeg. Po zakończeniu wojny nastąpił rozdział żołnierzy do innych jednostek. Mając wykształcenie kolejowe, trafiłem do Zagórza. Najpierw byłem dowódcą pociągu pancernego, a następnie Dywizjonu Pociągów Pancernych – aż do 1948 roku. Miałem pod sobą 3000 ludzi, a teren naszego działania obejmował nie tylko Bieszczady – sięgał aż po Gorlice. Walczyliśmy z bandami UPA, broniliśmy stacji, rozminowywaliśmy mosty. To była trudna walka, bo banderowcy nie przebierali w środkach. To byli zwykli barbarzyńcy.

M. Jarosz pokazuje stosowne dokumenty potwierdzające jego odznaczenia – Krzyż Walecznych, Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Medal Wojska, odznakę uczestnika walk o Kołobrzeg. I wreszcie Virtuti Militari otrzymane



BARTOSZ BLAZEWICZ

w 1970 roku. – Z czyjego rozkazu otrzymałem to odznaczenie? No chyba nie koła gospodyń wiejskich... – kończy żartobliwie.

Zapytany, dlaczego tak późno odpowiada na ataki kilku członków związku, które sam określa jako „złośliwe i wysoce krzywdzące”, odpowiada dość mgliście: – Czekalem, aż się wypiszą, wystrzelają. To jest ich rewanż za przegrane wybory z 2005 roku, gdy jednogłośnie zostałem ponownie wybrany na prezesa. Dodam, że funkcję pełnię już ponad 22 lata, w tym czasie stałem się jednym z najprężniej działających kół na Podkarpaciu. *(b)*

## Fura szczęścia dla naczelnego

Takiego furtu nikt z nas się nie spodziewał. Główna nagroda w świątecznym konkursie sanockiego PSS-u – czerwony fiat albea – trafiła w ręce... szefa „Tygodnika Sanockiego” Mariana Strusia!

Obecna edycja konkursu była 11. z kolei i 8., w której atrakcją główną stanowił samochód. Publiczne losowanie nagród (pod nadzorem Katarzyny Guzik, przedstawicielki ministerstwa finansów) odbyło się w minioną sobotę na placu przed sklepem As. Mimo wyjątkowo niesprzyjającej pogody wzięła w nim udział spora grupa klientów. W roli sierołki wystąpił wyłoniony z publiczności kilkuletni Damian, który spośród 25 tys. kuponów umieszczonych w ogromnym pudle wylosował 18 nagród, w tym fiata

Anna Batruch (Zahutyń), Teresa Krzyżaniak (Karlików), Bożena Biskup, Konrad Konieczny (Jaćmierz), Małgorzata Śpiewak, Jan Skocelas (Orelec), Diana Billińska, Ewa Chudziak (Zabłotce), Andrzej Nagaj (Stara Wieś) oraz Stanisława Mroczek, którzy otrzymali sprzęt AGD, naczynia i urządzenia ogrodowe.

– Nasze konkursy są magnesem dla klientów i cieszą się ich dużym zainteresowaniem. My traktujemy je przede wszystkim jako formę podziękowania naszym klientom za współpracę



ARCHIWUM PSS

albea o wartości 30 tys. zł. Szczęśliwcem okazał się – ku swemu ogromnemu zdumieniu – naczelnik „TS”, któremu organizatorzy telefonicznie przekazali informację o wygranej. W gronie laureatów znaleźli się również: Kinga Dworżańska, Benedykt Janas (Hołuczów), Tadeusz Sieczkowski, Aldona Zatwarnicka, Anna Romerowicz (Strachocina),

– mówi wiceprezes Artur Drwięga. – Będziemy je nadal organizować, choć w nieco zmienionej formule: częściej i z większą liczbą nagród. Najbliższy planujemy już podczas wakacji, gdzie każdy, kto dokona zakupów za określoną kwotę, będzie mógł liczyć na fant w postaci drobnego sprzętu AGD. */joko/*

### Pozostaną w pamięci

Koleżance Beacie Wróbel wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci Matki składają

Koleżanki i Koledzy ze Stowarzyszenia Ruch Samorządowy Ziemi Sanockiej

Serdeczne podziękowania dla lekarza chorób wewnętrznych pani Krystyny Przybyło oraz pielęgniarek: pani Alicji Komskiej i pani Wiesławy Galant za troskliwą opiekę medyczną w czasie długotrwałej choroby naszej ukochanej Mamy i Babcy śp. Bronisławy Bocheńskiej składa

Córka Maria z rodziną

## Wolą ministra niż starostę

Z bólem serca, aczkolwiek bez dyskusji, radni powiatowi zdecydowali o przekazaniu Zespołu Szkół w Nowosielcach pod skrzydła ministerstwa rozwoju wsi i rolnictwa. Dla placówki to wielka szansa – więcej pieniędzy i większe możliwości rozwoju, czego nie był w stanie zapewnić biedny samorząd. Dobry interes robi też minister, gdyż w ciągu ostatnich lat szkoła w Nowosielcach pokazała, iż świetnie potrafi radzić sobie w nowej rzeczywistości.



W Nowosielcach już dawno zrozumieli, że tylko dobrze wykształceni rolnicy będą mogli sprostać konkurencji producentów z UE.

Najlepszym dowodem jest wzrost liczby uczniów i słuchaczy aż o 60 procent, i to w czasach, gdy wiele szkół walczy o przetrwanie z powodu braku

się nowe oblegane kierunki (technik architektury krajobrazu) i nie spadało zainteresowanie tradycyjnym kierunkiem rolniczym. Wejście do Unii Europejskiej oraz zmiana prawa dotyczącego obrotu ziemią, wymuszają na wielu osobach konieczność posiadania wykształcenia rolniczego. Chcą też zdobywać je następcy – młodzi właściciele gospodarstw – którzy mają świadomość, iż dobre przygotowanie pozwoli im na prowadzenie gospodarstwa zgodnie w wymogami unijnymi i korzystanie z dopłat.

– Subwencja na szkołę wynosi 1,5 mln zł i jest to znacząca pozycja w naszym budżecie. Z drugiej strony mamy świadomość, iż przed placówką otworzą się zupełnie nowe perspektywy – zauważył podczas sesji starosta Waław Krawczyk. Co do tego wszyscy byli zgodni (również poseł Marian Daszyk, który przesłał na ręce starosty list i ekspertyzę) toteż uchwałę w sprawie przekazania szkoły ministerstwu rolnictwa przyjęto bez jednego głosu sprzeciwu.

(JZ)

Rozmowa z Józefem Gocko, dyrektorem Zespołu Szkół Rolniczych w Nowosielcach, przeprowadzona po zakończeniu sesji Rady Powiatu Sanockiego

\* Odnoszę wrażenie, że ma pan ochotę dziś fruwać. Czy „przejdzie pod ministra” aż tak bardzo zmieni sytuację szkoły?

– Nie mogę narzekać na powiat. Inne samorządy sprzedawały gospodarstwa przyszkolne, likwidowały kierunki, a nawet zamykały szkoły. Nasza pozostała i miewa się nieźle, za co chwala również powiatowi. Mam jednak porównanie, gdyż zaczynałem pracę w Nowosielcach w latach 80., gdy wszystkie tego typu placówki były w gestii ministra. Dziś z istniejących niegdyś 350 szkół rolniczych, pozostanie 50-60 i myślę, że ministerstwo będzie o nie dbać.

\* Szkoła i tak nieźle sobie radzi. Poszerzacie bazę dydaktyczną, pojawiają się nowe kierunki, młodzież wyjeżdża na praktyki zagraniczne, realizujecie unijne projekty. O czym pan jeszcze marzy?

– O stworzeniu wzorcowej szkoły o zasięgu ponadregionalnym. Chcielibyśmy być placówką kształcenia ustawicznego, z której korzystają również doświadczeni producenci. Chcemy rozwijać współpracę z instytucjami działającymi na rzecz rolnictwa oraz ośrodkami akademickimi, a przede wszystkim z Państwową Wyższą Szkołą Zawodową w Sanoku. Już dziś jesteśmy



AUTORKA

centrum praktycznym dla tamtejszego Instytutu Rolnictwa, a w przyszłości uczelnia chce wybudować u nas swoją stację badawczą.

\* A jak widzi pan kwestię majątku szkoły? Starosta sugerował podczas sesji, że powiat chciałby przejąć jakąś część gruntów, które mają przecież ogromną wartość.

– Mamy 71 hektarów i chciałbym, aby tak pozostało. Część gruntów przeznaczona jest pod zasiewy. Uprawiamy m.in. kukurydzę, ziemniaki, zboże. Interesuje nas też temat wierzby energetycznej. Myślimy o pozyskaniu środków i wybudowaniu Edukacyjnego Centrum Energii Odnawialnej. A do tego potrzebna jest odpowiednia baza.

Rozmawiała Jolanta Ziobro

## Jest się czym pochwalić!

Współpraca ZS nr 5 wraz z Przemysłową Szkołą Odzieżową w Świdniku w ramach programu „Leonardo da Vinci” okazała się strzałem w dziesiątkę. Umożliwiła naszym uczniom zdobycie artystycznych umiejętności w projektowaniu odzieży.

W projekcie „Poszerzenie umiejętności w zakresie artystycznego projektowania odzieży” wzięły udział głównie uczennice z klas III technikum odzieżowego. Podczas trzytygodniowego stażu na Słowacji sanoczanki uczestniczyły w warsztatach artystycznych w warsztatach artystycznych. Pod okiem specjalistów nabywały praktycznych umiejętności w zakresie farbowania tkanin (batik woskowy), malowania na jedwabiu i szkle.

Program zrealizowano w ramach Unijnego programu dla szkół zawodowych. Głównym autorem projektu była Katarzyna Michalak, natomiast opiekunami Halina Dembiczak i Grażyna Węgrzyńska.

Dyrektor: Kazimiera Futyma: – Szkoła w Świdniku wywiązała się z umowy w stu procentach. Jesteśmy wdzięczni jej za serdeczne przyjęcie naszej młodzieży. Uczennice były bardzo zadowolone. Pobyt na Słowacji nie tylko dostarczył im umiejętności dydaktycznych – których program szkolny nie obejmuje – ale także pozwolił poznać inną kulturę i obyczaje.

Halina Dembiczak: – Realizacja projektu przekroczyła moje oczekiwania. Zdawałam sobie sprawę, że

Katarzyna Pantol i Natalia Żuchowska (uczennice II klasy, uczestniczki programu): – Wyjazd do Świdnika umożliwił nam poznanie wielu technik artystycznych,



ARCHIWUM ZS

będzie to ogromne doświadczenie dla naszych uczennic, ale nie spodziewałam się, że moje podopieczne wykażą się tak dużą pomysłowością i oryginalnością. Uczestniczki programu udowodniły, że wiele się nauczyły. Mariola Wróbel i Dagmara Kardasz zajęły I miejsce w wojewódzkim konkursie. Jest to dowód na to, że warto organizować tego typu projekty.

które zainspirowały nas do stworzenia własnych kolekcji. Chociaż był to projekt pisany tylko dla koleżanek z klasy III, jednak udało nam się z niego skorzystać. To nagroda za nasze dobre wyniki w nauce. Prace, które wykonywałyśmy w Świdniku, zostały przywiezione do naszej szkoły, tworzą piękną wystawę. Jest się czym pochwalić!

Aneta Jarosz

## Talent na szóstkę

Ogromny sukces odniósł Paweł Stapiński, uczeń klasy drugiej I LO, który w finale Olimpiady Biologicznej zajął szóste miejsce w kraju. Okazał się też najlepszym „anglistą” wśród młodych biologów, zwyciężając w towarzyszącym olimpiadzie konkursie biologicznym w języku angielskim.

Zwiastunem sukcesu był już etap wojewódzki olimpiady, podczas którego sanoczanie pokonał wszystkich konkurentów, uzyskując przy tym najlepszy wynik w kraju. Do Warszawy jechał z pozytywnym nastawieniem, wierząc, że powalczy o tytuł laureata.

– Do finału zakwalifikowało się 101 osób. Żartowaliśmy, że to filmowa liczba, z racji tego, że było 101 dalmatyńczyków. W pierwszym dniu odbyła się część pisemna. Złożył się na nią test z 90 pytaniami zamkniętymi i 10 na zasadzie prawda-falsz, za które można było zdobyć aż 50 punktów. Jak oceniam test? Dla mnie był stosunkowo

medalu. Cieszę się też ze zwycięstwa w konkursie biologicznym w języku angielskim, który nie wpływa co prawda na ostateczne wyniki, daje jednak pierwszej dziesiątce laureatów szansę startu w olimpiadzie międzynarodowej, która w tym roku odbędzie się w Kanadzie. Jak w Sanoku przyjęto mój sukces? W domu wszyscy mi gratulowali, w klasie chwaliłi, choć do góry nie odważyli się mnie podrzucić – jestem na to trochę za ciężki... – opowiada z uśmiechem laureat, który poza ocenami celującymi z biologii na świadectwach i maturze, ma już zapewniony indeks na dowolną uczelnię medyczną.



ARCHIWUM ILO

Reprezentanci „jedyjni”: Paweł Stapiński (z lewej), dyrektor Robert Rybka oraz Michał Leszczyk (dotarł do etapu ustnego) wraz z prof. Cymborowskim, przewodniczącym Komitetu Głównego Olimpiady.

prosty, choć to zawsze jest kwestia względna i odczucia były różne. Do części ustnej zakwalifikowało się 44 uczestników. Polegała ona na obronie swojej pracy oraz udzieleniu odpowiedzi na pytania z zakresu ścisłej i ogólnej biologii. Klimat był świetny, nie czuło się jakiejś niezdrowej rywalizacji. Uczestnikami byli młodzi, ambitni, pozytywnie nastawieni do życia ludzie, którzy chętnie integrowali się ze sobą, potwierdzając jednocześnie, że warto się uczyć i robić coś więcej. Cudownie było znaleźć się w tym gronie, nawet jeśli nie zostało się laureatem. Odczuwam satysfakcję z tego szóstego miejsca i srebrnego

– Czy nie obawiam się, że Paweł usiadzie na laurach? Nie. Już moja w tym głowa, żeby tak się nie stało (śmiech). Przypomnę, że w naszym planie przygotowaliśmy do olimpiady nie zakładaliśmy od razu takiego sukcesu. W tym roku Paweł miał wystartować na zasadzie przecierania, a powalczyć dopiero w klasie trzeciej. Stało się inaczej. Miejsce, które zajął, jest optymalne, bo zachowując wszystkie płynące z tego przywileje, umożliwi mu start w przyszłorocznej olimpiadzie. Gdyby był o jedno oczko wyżej, takiej szansy by nie miał – wyjaśnia Robert Rybka, który przygotował licealistę do olimpiady.

/Joko/

## Wzór i tradycja, czyli św. Kinga!

Mnóstwo ciepłych słów, serdeczności i kwiatów przekazano społeczności Szkoły Podstawowej nr 2 z okazji nadania placówce imienia Świętej Kingi.



AUTORKA

SP2 należy do tzw. „tysiąclatek”, jest jedną ze szkół wybudowanych dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego. W środę (9 bm.) przywrócono jej imię św. Kingi, które nosiła wiele lat temu. To historyczne wydarzenie zaingurowała msza archidiecezji, Adama Szala. – Aby ideały właściwe św. Kingi stały się ideałami dzieci uczących się w tej szkole – akcentował kapłan. Po eucharystii cała społeczność szkolna, a także wszyscy zaproszeni goście wzięli udział w uroczystym przemarszu do szkoły, gdzie kontynuowano uroczystość. – Decyzja nadania imienia szkoły zapadła trzy lata temu. Wynikała ona z chęci powrotu do tradycji sprzed stu pięćdziesięciu lat. Złasko że wśród sanoczian nadal funkcjonuje jako szkoła św. Kingi. W czasie tych przygoto-

wań uczniowie poznali biografię patronki poprzez uczestnictwo w tematycznych konkursach czy spektaklach teatralnych. Program wychowawczy szkoły został wzbogacony o treści i wartości, którym za życia służyła św. Kinga. Na tę okoliczność skomponowaliśmy hymn, a także zakupiliśmy nowe sztandary – podkreślała na uroczystym apelu dyrektor Maria Harajda.

Podczas akademii przewodnicząca rady miasta Janina Sadowska wręczyła Akt Nadania Imienia Szkoły. Biskup Adam Szal i burmistrz Wojciech Blacharczyk w asyście dyrektorki – przecinając białoczerwoną wstęgę – odsłonił Kącik Patronki. Nie zabrakło także części artystycznej. Uczniowie dołożyli wszelkich starań, aby przybliżyć zebranym historię szkoły i życie jej „nowej” patronki.

Aneta Jarosz

## O prestiż i indeksy

Najlepsi matematycy z gimnazjów i szkół średnich wzięli udział w powiatowym etapie Podkarpackiego Konkursu Matematycznego, który odbył się w I LO. – Porównując wyniki z innych powiatów np. jasielskiego czy krośnieńskiego, sanoczanie zaprezentowali bardzo wysoki poziom. Szczególnie bardzo dobrze wypadły drugie klasy licealne, co widać po liczbie osób, które zakwalifikowały się do etapu rejonowego – podsumowuje Ireneusz Stawarz, organizator konkursu. Na zwycięzców finału, który odbędzie się pod koniec maja w Rzeszowie, czekają nie lada nagrody: indeksy na wyższe uczelnie.

Wśród najlepszych matematyków w powiecie znaleźli się:

Poziom I (gimnazja i pierwsze klasy ponadgimnazjalne): Rafał Gilarski, Michał Jungiewicz, Arkadiusz Kurasz (I LO), Marcelina Pastuszczak, Rafał Owarzany (G1), Kamil Gucia (II LO).

Poziom II (klasy drugie szkół średnich): Mirosława Lewińska, Joanna Biega, Agnieszka Grzyb, Grzegorz Bańczak, Łukasz Czerwiński, Piotr Sławik, Marcin Pietrzycki (I LO), Piotr Wicijowski (II LO).

(Z)



## Trzy kolory weteranów

W wadze do 105 kg kat. 45-49 lat tytuł mistrzowski pewnie obronił Jan Sabat, uzyskując 125 kg w rwaniu i 160 kg w podrzucie. Sztuka ta nie udała się, niestety, Józefowi Sokolowskiemu (waga do 85 kg, 60-64 lata), który tym razem musiał zadowolić się srebrem. Biorąc jednak pod uwagę, że startował po operacji, wynik 80 i 100 kg uznać trzeba za bardzo przyzwoity. W tej samej wadze kategorii 55-59 lat brąz wywalczył nowy w gronie naszych weteranów sztangi Zbigniew Kruczkiewicz z Czerteża. Jego rezultat to 75 i 100 kg.

– Być może uda nam się pojechać na Mistrzostwa Europy, które rozegrane zostaną na Węgrzech. Wszystko zależy jednak od finansów, bo opłaty wpisowe są dość wysokie. Ale warto byłoby wystartować, bo sądzę, że i w tej imprezie mielibyśmy szansę na podium – powiedział Józef Sokolowski.

Medale Mistrzostw Polski Weteranów to już znak firmowy naszych „wiecznie młodych” ciężarowców. Tym razem przywieźli z Puław krążki we wszystkich kolorach.



Mimo upływu lat weterani sanockiej sztangi zachowują świetną formę. Zbigniew Kruczkiewicz, Jan Sabat i Józef Sokolowski (w kolejności od lewej) ledwie przywieźli medale Mistrzostw Polski, a już myślą o wyjeździe na Mistrzostwa Europy, które odbędą się na Węgrzech.

## Szarek najsilniejszy

Na siłowni sanockiego MOSiR-u rozegrano Mistrzostwa Okręgu Juniorów. Złote medale zdobyło trzech naszych sztangistów, m.in. Tomasz Szarek, najlepszy zawodnik imprezy.

Podopieczni Romana Mierzwy lepiej radzili sobie w wyższych kategoriach wagowych, zwłaszcza tej do 85 kg, która została przez nich całkowicie zdominowana. Uzyskując 240 kg w dwuboju, Szarek odniósł podwójne zwycięstwo, wygrywając także klasyfikację Sinclaira. Drugi w tej wadze,

a 3. w tabeli punktowej, z wynikiem 220 kg był Konrad Komarski (który nieco wcześniej w barwach Lechii Sędziszów zajął 9. miejsce na Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży). Pozycję 3. wywalczył Wojciech Bil (145). W najcięższych kategoriach zwycięstwa odnieśli: do 105 kg – Robert Siwarski

(245), powyżej 105 kg – Jarosław Kasza (210). Miejsca 2. wywalczyli: do 56 kg – Krystian Kulisz (95), do 69 kg – Krzysztof Kostecki (183), do 69 kg – Krzysztof Kostecki (183), do 94 kg – Damian Hydziak (170) i powyżej 105 kg – Szymon Skrijka (145). Natomiast 3. lokaty zajęli: do 69 kg – Gracjan Komarski (180), do 77 kg – Marek Sabramowicz (160). Poza konkursem startowali Dawid Rachwalski i Rafał Kijowski. Drużynowo Sanok zajął 2. miejsce, ustępując Lechii, a wyprzedzając MOSiR Łańcut.

## Chłopcy w opałach

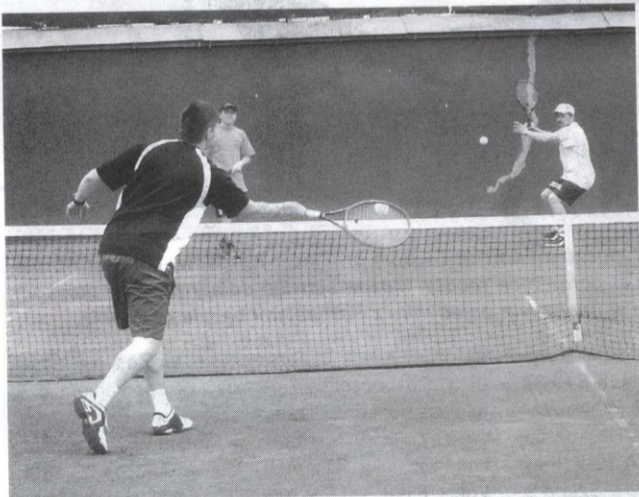
Sezon na kortach Sanockiego Klubu Tenisowego rozpoczęty. Seniorzy mieli turniej deblowy, młodzież grała „koedukacyjnie”.

W grach deblowych uczestniczyło 8 drużyn. Podzielono je na dwie grupy, których zwycięzcy spotkali się w finale. Zwycięstwo odnieśli zawodnicy z Leska, Tomasz Głuszko i Jakub Sobieszczyk, gładko ogrywając Damiana Śmietanę i Pawła Chytlę. W meczu o 3. miejsce Piotr Graboń i Dariusz Gaździk pokonali Mariusza Wójcika i Eugeniusza Muracha.

Do turnieju młodzieżowego zgłosiły się tylko 3 dziewczyny, więc grały razem z chłopakami. I niewiele brakowało, by odnieśli zwycięstwa w obydwu grupach wiekowych. Zwłaszcza Afrodyta Kardasz, która w finale kat. do 14 przegrała z Piotrem Jaklikiem

6/7, 7/5, 5/10. Bardzo zacięty był też finał starszej grupy, w którym Aleksandra Silarska uległa 6/7, 6/3, 4/6 Rafałowi Orlińskiemu. Miejsca 3. zajęli odpowiednio Żaneta Kardasz i Piotr Nowakowski.

Młodzież SKT startowała także w Rzeszowie w inauguracyjnym turnieju z cyklu „Talenty Podkarpacia 2007”. Dobrze wypadły siostry Kardasz „Afrodyta” wygrała kat. do 13 lat (tylko 3 stracone gemy), Żaneta była 2. w kat. do 17 lat. Grali także: Magdalena Fik, Aleksandra Silarska, Aleksander Borys i Jakub Mazur.



Czy gra deblowa, to gra dwoma piłeczkami? Niekoniecznie, choć na kortach SKT zdarzały się i takie sytuacje.

Na przyszłą sobotę (19 bm.) zaplanowano walne zebranie sprawozdawcze SKT. Początek o godz. 17, a w razie braku quorum o 17.30.

Ruszyły szkółki tenisowe dla dzieci ze szkół podstawowych. Szczegółowe informacje w klubie.

Kolumnę opracował: Barosz Błażewicz

## Brąz siatkarzy

Siatkarze II Liceum Ogólnokształcącego zdobyli w Leżajsku brązowy medal finału wojewódzkiego Licealiady.



W Leżajsku siatkarze ILO stoczyli zaciętą walkę z gospodarzami, zdobywając jakże cenny medal.

Drużyna złożona głównie z zawodników TSV rozpoczęła od porażki 0:2 (-20, -20) z VLO Rzeszów. Niepowodzenie to powetowała sobie w meczu o 3. miejsce, pokonując 2:1 (23, -14, 9) ekipę ZSL Leżajsk. Najlepszym atakującym turnieju finałowego wybrany został Piotr Sokołowski obok którego skład drużyny tworzyli: Marek Wojewoda (libero), Tomasz Jasik, Piotr Skubiński, Marcin Haduch, Bartłomiej Żo-

niarczyk, Tomasz Olejko, Tomasz Wołch, Jakub Jaros, Łukasz Jaklik, Szczepan Słuszkiewicz, Sylwester Czerniewicz i Dariusz Cybuch.

– Nasz brązowy medal to chyba największy sukces sanockiej licealnej siatkówki od czasów słynnej drużyny „Mechanika” profesora Wandy Lichnowskiej – powiedział Grzegorz Pastuszek, opiekun siatkarzy ILO.

## Straszkievicz drugi

Po świetnej inauguracji muchowego Grand Prix okręgu wędkarzy z koła nr 1 stracili rozpęd. W kolejnych zawodach dobrze wypadł tylko Lech Straszkievicz, zajmując 2. miejsce.

Przy dobrych braniach pstrągów, na Sanie w Huzelach rozegrała się ciekawa walka. Straszkievicz minimalnie uległ Jackowi Krawczykowi z Zagórza, obaj złowili po 17 ryb. Niewiele ustąpił im Marek Walczyk z Jasła (16). Z naszych wędkarzy w pierwszej dziesiątce uplasował się jeszcze Michał Fejkiel – 12 ryb i 6. pozycja. Nie powiodło się prowadzącemu po pierwszych zawodach Ryszardowi Cieślakowi – zajął ostatnią z punktowanych lokat (30.) i spadł aż na 12. miejsce. Prowadzenie objął Krawczyk. Najwyżej z naszych plasuje się 6. Piotr Chybiło.

Zmieniono regulamin punktacji zawodów. Miejsce 1. daje 30 pkt., a 30. – 1. Poprzednio punkty zdobywało 20 wędkarzy.

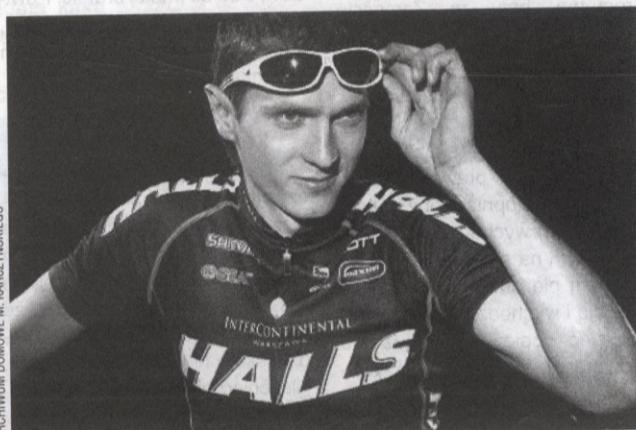
## Walka z rozbitą nogą

Marcin Karczyński rozpoczął rywalizację w kolejnej edycji Skoda Auto GP MTB. Choć początek nie był najlepszy, kolarz grupy Halls zachowuje szanse na trzecie zwycięstwo w klasyfikacji łącznej.

Inauguracyjne zawody w Chodzieży przyniosły Karczyńskiemu dobre 3. miejsce. Wprawdzie wyraźnie uległ najgroźniejszemu rywalowi, Markowi Galińskiemu, ale wygrał bezpośrednio Kanadyjczykiem Richym Federau, który był najlepszy tydzień później w Szczawnie Zdroju. Niestety, właśnie kosztem Karczyńskiego, choć trudno mówić o rewanżu. – Zaraz na początku wyścigu, na dość stromym zjeździe, wyprzedził mnie, zajeżdżając drogę i w efekcie zaliczyłem dość bolesną wywrotkę. Zbierałem się dobrą minutę, by potem kontynuować wyścig z rozbitym kolanem – opisywał

wyścig Marcin. Na szczęście nie poddał się, później wyprzedzając jeszcze wielu rywali, co ostatecznie dało mu 8. miejsce.

Trzeci wyścig w najbliższą niedzielę w Warszawie. Nie wiadomo, czy Karczyński, który w klasyfikacji łącznej zajmuje 5. miejsce, zdąży na tyle wyleczyć nogę, by walczyć o zwycięstwo. A jeżeli chce wyprzedzić prowadzącego w klasyfikacji Galińskiego, musi szybko zacząć odrabiać straty. Dobrze przynajmniej, że ma taki zamiar. W czym nie przeszkadza mu nawet fakt, że pierwszy raz od wielu lat główną nagrodą nie jest samochód marki skoda...



Choć paskudnie rozbita noga mocno boli, Marcin Karczyński z optymizmem patrzy w przyszłość. My też liczymy, że już w najbliższy weekend zacznie odrabiać straty do Marka Galińskiego.

## Tort bez wisienki

Tenisistom stołowemu SKT SP3, którzy już wcześniej zapewnili sobie awans do III ligi, nie udało się zakończyć sezonu z kompletem zwycięstw. W ostatnim meczu przegrali 8:10 ze Strzelcem II Frysztak.

Rywalom przynajmniej częściowo udało się rewanż za wysoką porażkę na własnym terenie. W Sanoku mieli o tyle ułatwione zadanie, że SKT grało bez kontuzjowanego Mariusza Nastyna. Mimo wszystko nawet bez niego można było przynajmniej zremisować, ale niespodziewanie pierwszej singlowej porażki w sezonie doznał Mariusz Haduch (2:3 po bardzo zaciętej walce). Najwięcej punktów dla naszej drużyny zdobył Dawid Witka, wygrywając aż 4 pojedynki.

W sumie szkoda, że sezonu nie udało się zakończyć z kompletem punktów i indywidualnych zwycięstw Haducha. Byłaby ładna puenta jakże udanego sezonu. W sumie tort bez wisienki, choć smakuje niemal tak samo. Zwłaszcza, że SKT wraca do III ligi, w której powinno być jedną z czołowych drużyn. Oczywiście pod warunkiem, że uda się utrzymać dotychczasowy skład. – To w sumie duża niewiadoma, bo raz, że Dawid Witka może pójść na studia, a dwa, że borykamy się z ogromnymi problemami finansowymi. Liczę jednak, że znajdziemy wyjście z trudnej sytuacji i w przyszłym sezonie znów będziemy grać równie dobrze – powiedział prezes SKT Marian Nowak.



Oby w przyszłym sezonie skład SKT SP3 wyglądał tak samo. Od lewej: Mariusz Nastyn, Mariusz Haduch, Dawid Witka i Bogdan Witka.

## Walka w Sosenkach

Wędkarze z koła nr 3 mają już za sobą mistrzostwa spławikowe. Na stawie w Sosenkach rozegrała się niezwykle zacięta walka.

Trzej najlepsi zawodnicy mieli bardzo zbliżone wyniki, złowili po około 2,5 kilo ryb. Ostatecznie zwyciężył Jacek Popko, o zaledwie 5 dekagramów wyprzedzając Stanisława Szczudlika. Miejsce 3. z niewielką stratą zajął Piotr Wojtoń. Punktowo drobniak – brały głównie płocie, wzdręgi i amurki.

Kończ Waść, wstydu oszczędź – chciałoby się powiedzieć, patrząc zarówno na wyniki jak i grę piłkarzy Stali. A jeszcze u progu wiosny mało kto skazywał ich na pewną kapitulację. Tymczasem stalowcy są tylko cieniem drużyny z dwóch poprzednich sezonów. Grają kiepsko, prymitywnie i zupełnie bez wiary.

Zastanawiam się, co warta jest drużyna, która w całej rundzie nie potrafi wygrać ani jednego meczu. Ba, gdyby nie gol strzelony w 90 minucie w Dębicy, Stal byłaby zespołem, który nie wygrał nic w całym sezonie. Trudno bowiem przypuszczać, że w siedmiu meczach, jakie pozostały do końca, miało się to odmienić. Gramy bowiem coraz gorzej, o czym najdobitniej świadczą wyniki. Porażka w Lublinie z Motorem 4-1, potem kompromitująca przegrana z Okocimskim Brzesko u siebie 2-0, a następnie sromotne baty w Zamościu z 12. w tabeli Hetmanem 4-0. To był piętnasty przegrany mecz stalowców w sezonie. Zgroza.

#### Psychiczny dół

Czy drużyna skazana na degradację ma prawo załamać się do tego stopnia, żeby w każdym meczu wychodzić na murawę niczym na ścięcie? Czy przypadkiem nie powinna unieść się ambicją i wychodzić z szatni powiedzieć sobie: III ligi już nie utrzymamy, ale pokażemy rywalowi, co potrafimy i zabierzemy mu punkty. Hej, gdzie jesteście orły, sokoty? Co z was zostało? Czy zapomnieliście jak drżeli przed wami najmocniejsi tej ligi?

Trener Marek Biega objął drużynę w trudnym momencie, kiedy ta niemal do perfekcji oparowała sztukę przegrywania. Nie udało mu się odbudować jej psychicznie. Trudno też mówić, że cokolwiek mu się udało, bo tego na boisku zupełnie nie widać. Kolejne porażki najczęściej kwituje wyliczanką, że ten i ów zawodnik przeszedł sobie obok meczu, zamiast zagrać w nim. I nie myli się. Co prawda mógłby jeszcze dodawać, że ten czy ów nie potrafił strzelić gola w sytuacji sam na sam, albo do pustej bramki. Powinien również wskazać obrońców, którymi przeciwnicy kręcili niczym wiatrakami. I co z tego?

#### Niech grają ci, którym się chce

Jeśli jednak pozycja ze zwieszonymi głowami ma być dominującą do końca sezonu, to może warto byłoby puścić w bój, wzorem Pawła Szpiecha, młodzież? Niech te orły, o których trener mówi, że przechodzą obok meczu, posiedzą, skoro nie chce się im biegać. Niekoniecznie na ławce rezerwowej. Równie dobrze mogą na trybunie. Może innym będzie się chciało? Przecież przed meczem można się ich o to zapytać.

# Tęgie lanie, czyli baty



Choć piłka „siedzi” na głowie, z zamkniętymi oczyma ciężko się strzela bramki.

Dobrze byłoby nie zmarnować czasu, jaki pozostał do końca rozgrywek, lecz jak najlepiej go wykorzystać. Nie ma sensu wystawianie tego samego składu, o którym już przed meczem wiadomo, że nie bę-

dzie grał. Czas zacząć wpuszczać na boisko tych, którzy będą rękawać, że w przyszłym sezonie staną się pełnowartościowymi piłkarzami? Coś trzeba robić. Najlepiej już pod kątem następnego sezonu.

#### A może jednak?

A może jednak panowie piłkarze weźmiecie się do gry i zechciecie udowodnić, że można na was liczyć. Może uniesiecie się ambicją i spróbujecie wygrać choć jeden mecz. Nie zapominajcie, że patrzają na was młodzież. I co najgorsze, oni wszyscy chyba się na was zapatrzili, bo tak jak i wy zaczynają zbierać baty.

Złe się dzieje, panowie, oj źle. Trzeba pilnie znaleźć sposób, aby wyjść z tego impasu. Żebyśmy za chwilę nie musieli ratować się przed spadkiem z IV ligi. Krośnieńskie Karpaty mogą wam zdradzić ten scenariusz.

Z wiarą, że może jednak coś się zmienić, zapraszamy na godz. 17 w sobotę na mecz z Hutnikiem Kraków.

Marian Struś

Bank silnym partnerem hokeistów

## Budowanie na kapitale

Kolejny sezon z rządu jednym z głównych sponsorów Klubu Hokejowego będzie Podkarpacki Bank Spółdzielczy. Warunki współpracy między KH a PBS zostały omówione podczas specjalnej konferencji prasowej.



KH – PBS, sprawdzony tandem. Dobrze, że tego zdania są prezesi Lesław Wojtas - PBS (z lewej) i Jan Oklejewicz - KH.

Umowa sponsorka została podpisana jeszcze przed Świętami Wielkanocnymi. To właśnie dzięki niej zarząd KH mógł wyjątkowo szybko rozpocząć rozmowy z zawodnikami i już pod koniec kwietnia niemal w pełni skompletować drużynę. – Umowę z KH traktujemy niezwykle poważnie, gdyż może przyczynić się do rozwoju tej dyscypliny w całym regionie. A na tym bardzo nam zależy – przyznał Lesław Wojtas, prezes PBS.

Podczas konferencji nie zdradzono na jaką kwotę opiewa wartość umowy. Bank nie określił także drużynie konkretnych celów. – Chcemy po prostu, żeby drużyna grała dobrze i znalazła się w środku tabeli – tłumaczył L. Wojtas. Prezes KH Jan Oklejewicz nie ukrywał, że dzięki szybkiemu sfinalizowaniu umowy z PBS-em (rok temu umowy sponsorskie zostały podpisane dopie-

ro na wakacjach), drużyna ma szansę odegrać większą rolę w lidze, niż w poprzednich latach. – Wszyscy liczymy na to, że powalczymy w tym sezonie o wyższe lokaty. Jesteśmy umówieni z kolejnymi firmami, które wstępnie wyraziły chęć współpracy z nami. Robimy wszystko co w naszej mocy, by w pełni zabezpieczyć budżet – mówi Oklejewicz.

Na konferencji prasowej pojawili się także przedstawiciele drużyny (Tomasz Demkowicz, Maciej Mermer i Michał Radwański) oraz trener Andrzej Słowakiewicz. Ten ostatni oficjalnie potwierdził, że klub pozyskał pięciu zawodników zza granicy. – Są to transfery przemyślane. Hokeistów dobieraliśmy do potrzeb drużyny, tak aby w trakcie sezonu nie okazało się, że mamy braki kadrowe na poszczególnych pozycjach. Będą dla nas wzmocnieniem – przekonywał trener KH. Nowymi nabyt-

kami sanockiej drużyny są Słowacy: obrońcy - Roman Gurican, Marian Kucurka i Igor Malinka oraz napastnicy Pavol Frano i Ondrej Lauko. W Sanoku zjawia się w lipcu, kiedy drużyna rozpocznie przygotowania na lodzie. Do tego czasu będą trenować w macierzystych klubach

– W Sanoku chyba jeszcze nigdy budowa drużyny nie rozpoczynała się tak wcześnie. Stawia to przed nami ogromne szanse. Profesjonalnie podchodzimy do przygotowań letnich. Musi to zdać egzamin. O co będziemy walczyć w tym sezonie? O dobre miejsce. Nie chcemy mówić dokładnie o które, bo sport jest nieprzewidywalny. Chcemy sprawić radość kibicom, całemu miastu i klubowi – mówi kapitan drużyny Tomasz Demkowicz. Przed skrajnym optymizmem przestrzegał Michał Radwański. – Budowa drużyny musi przebiegać spokojnie, od razu nie zrywujemy całej ligi. Inne drużyny też nie próżnują. W mocnych klubach ruchów kadrowych tak bardzo nie widać jak u nas, gdyż większość zespołu zostaje zachowana – mówił młodszy z braci Radwańskich.

W minionym tygodniu zarząd KH udało się podpisać kolejny kontrakt z sanockim zawodnikiem, bez którego kibice nie wyobrażali sobie drużyny. Jest nim Bogusław Rapała, który był szesnastym z kolei hokeistą, który pomysłnie zakończył rozmowy z kierownictwem klubu. Już dzisiaj - być może - poznamy kolejne decyzje ważne dla hokeja w Sanoku. O godz. 17 w sali konferencyjnej hotelu „Błonie” odbędzie się Walne Zebranie Klubu. Być może zapadnie na nim decyzja o ewentualnym zmianie logo.

Bartosz Wiśniewski

## Czas na finał: Kingsi kontra Harnasie!

Półfinałowe mecze rewanżowe Sanockiej Halowej Ligi Piłki Nożnej nie przyniosły niespodzianek – o główne trofeum zagrają dzisiaj drużyny Kings Horn i Harnaś Błonie. Choć gdyby nie bezduszny regulamin, miejsce tych pierwszych mógłby zająć Football Club.

W pierwszym pojedynku Kingsów z Football Clubu padł remis 5-5. Gdy do przerwy meczu rewanżowego Kingsi prowadzili 3-0, wydawało się, że sprawa awansu została rozstrzygnięta. Jednak FC, znów z Markiem Węgrzynem w składzie, nie poddał się, doprowadzając do wyrównania. A w końcówce zepchnął przeciwnika do głębokiej defensywy, będąc bliski zdobycia zwycięskiej bramki. Ostatecznie znów stanęło na remisie 5-5. Nie było jednak dogrywki, ani rzutów karnych, bo w myśl regulaminu do finału awansowała drużyna... zajmująca wyższe miejsce po fazie zasadniczej. Panowie organizatorzy – gdzie tu duch sportu, którego najważniejszym elementem są prawdziwe emocje? To tak, jakby w finale mistrzostw świata, po remisowym meczu nie było karnych, tylko o tytule decydowało wyższe miejsce w grupie eliminacyjnej...

Drugi półfinał okazał się zdecydowanie mniej emocjonujący. Choć tydzień wcześniej Harnasie pokonali RTV AGD Media po bardzo zaciętej walce, to tym razem wygrali zdecydowanie, już do

przerwy prowadząc 5-2. Bohaterem spotkania okazał się Marcin Bukowski, zdobywca aż 5 goli.

Niemal identyczny przebieg, jak dwumecz Football Clubu z Kingsami, miała rywalizacja Trans-Gazu ze Słodkim Domekiem, czyli drużyn walczących o miejsca 5-8. Rewanż również zakończył się remisem 5-5, a że pierwsze spotkanie „transowcy” wygrali 6-5, więc to oni walczyć będą o 5. miejsce w tabeli z dru-

żyną Geo-Eko, czyli ubiegłorocznym mistrzem.

W najstarszej grupie aż dwa mecze rozegrał Magistrat, w obydwu odnosząc zwycięstwa. „Urzędnicy” najpierw pewnie pokonali WIR, a następnie, po bardzo zaciętej walce, drużynę Policji. Ostatecznie zajęli 8. miejsce, 9. Policja, 10. WIR, a ostatnia, 11. pozycja, przypadła ekipie No Logo, która za nadmiar walkowerów została wycofana z rozgrywek. Przypomnijmy, że ligę zaczęło 12 zespołów, ale po pewnym czasie z udziału zrezygnowała drużyna Podkarpackiego Banku Spółdzielczego.

Bartosz Błażewicz



W meczu z Football Clubem bramkarz Kingsów, Tomasz Abram, miał pełne ręce roboty. Można stawiać dolary przeciw guzikom, że w finałowym pojedynku z Harnasiami będzie podobnie.

#### Mecze o wejście do finału:

**FOOTBALL CLUB – KINGS HORN 5-5 (0-3);** Węgrzyn i Suski po 2, Długosz – K. Piotrowski, J. Sieradzki, Koczera, D. Sieradzki, Bukowski.  
**HARNAŚ BŁONIE – RTV AGD MEDIA 10-4 (5-2);** Bukowski 5, Folta i Pietryka po 2, Krężel – Szuba 2, Biskup, Szczerkowski.  
**Mecz o miejsca 5-8:**  
**TRANS-GAZ – SŁODKI DOMEK 5-5 (1-3);** Piecuch 3, Pogorzelec 2 – Zięba 2, Gołda, Matek, Bednarczyk.  
**Mecz o miejsca 9-11:**  
**MAGISTRAT – WIR 8-5 (3-1);** Wacławski 3, Mazur i Szymko po 2, Rychlicki – Haduch 3, Śmiszkiewicz 2.  
**MAGISTRAT – POLICJA 4-3 (1-0);** Gomułka 2, Szymko i Zagórda – Kosztolowicz 2, Wojtowicz.

Decydujące mecze dzisiaj w Zespole Szkół nr 3. Rozpoczną się o godz. 17 spotkaniem o 5. miejsce pomiędzy Trans Gazem i Geo-Eko. O godz. 17.45 pojedynek o brąz, w którym Football Club zmierzy się z RTV AGD Media. A o godz. 18.45 Wielki Finał SHLPN 2006/07 – Kingsi kontra Harnasie! Pierwsi z pewnością będą chcieli powetować sobie porażkę z ubiegłorocznego finału, drużyny w ostatnich tygodniach prezentują świetną formę. W przypadku remisów tym razem – na szczęście – od razu wykonywane będą rzuty karne. Oj, będzie się działo! A atmosferę z pewnością podgrzeją kibice, których w hali ZS3 powinno być dobre kilkadziesiąt. Po meczach finałowych odbędzie się oficjalne zakończenie ligi. Wręczone zostaną puchary i wyróżnienia indywidualne.

# OGŁOSZENIA DROBNE

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Dwa mieszkania połączone 107 m<sup>2</sup> (I piętro), nowe budownictwo, przy ul. Topolowej, tel. (0783) 21-19-21 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie 60,4 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe, (III piętro), przy ul. Jana Pawła II, cena 166.000 zł, tel. (0606) 81-77-25.
- ★ Mieszkanie 36,47 m<sup>2</sup>, tel. (0601) 71-28-30.
- ★ Komfortowe mieszkanie 80 m<sup>2</sup> (4 pokoje, 2 łazienki), po remoncie, salon z kominkiem, własne co, system alarmowy, przy ul. Kościuszki, cena 3.350 zł/m<sup>2</sup>, tel. (0602) 83-74-82.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup> (parter), po remoncie, przy ul. Sierakowskiego, tel. (0500) 68-30-85.
- ★ Mieszkanie 34 m<sup>2</sup>, w Zagórzu, tel. (0692) 13-71-54.
- ★ Pilnie dom drewniany 90 m<sup>2</sup> oraz budynek gospodarczy, na działce 34 a, w Grabownicy, tel. (0502) 66-23-19 (po 15).
- ★ Lokal magazynowo-biurowy 120 m<sup>2</sup>, przy ul. Okulickiego 8, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Kiosk na bazarze, przy ul. Lipińskiego, tel. (0609) 91-45-66.
- ★ Działkę 30 a, w Strachocinie, tel. 013-463-69-17.
- ★ Działki budowlane w Solinie, tel. (0601) 66-81-91.
- ★ Działkę budowlaną 0,28 ha, w Zahutyńcu, tel. 013-464-44-43.
- ★ Działkę budowlaną uzbrojoną 9 a, przy ul. Warzywej, tel. (0660) 54-86-77 lub 013-466-66-52.

**DO WYNAJĘCIA**  
lokal - pow. 140 m<sup>2</sup>  
(piętro) przy ul. Rymanowskiej  
tel. 0691 765 660

**POSIADAM  
DO WYNAJĘCIA**  
lokal lub cały budynek  
na każdą działalność  
tel. 013-464-55-10 lub 0667 951 743

**LOKAL  
DO WYNAJĘCIA**  
o pow. 56,34 m<sup>2</sup>  
w Sanoku przy ul. Orzeszkowej 3  
na działalność handlową, usługową

Kontakt: "ELMET-RZESZÓW" S.A.  
35-021 Rzeszów, ul. Chmaja 4  
Tel. 0-781 013 379

**KARTON - GIPS**  
• ścianki i sufity  
• adaptacja poddaszy  
tel. 0508 863 133

**KM SERWIS**  
Konrad Milczanowski  
Oferujemy:  
• elektromechanika  
• mechanika  
• części samochodowe  
Płyn do chłodnic luzem 4,50 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 013-466-60-25 kom. 0501 708 520

- ★ Działkę 10 a, w Bykowcach, tel. (0669) 95-60-32.
- ★ Działki budowlane 9 i 11 a, w Sanoku, tel. (0783) 77-86-36.
- ★ Działkę budowlaną 15 a, w Grabownicy, tel. 013-463-32-70.
- ★ Działkę 10 a, w Sanoku, tel. (0880) 74-85-31.
- ★ Działkę budowlaną 23 a, media plus zezwolenie na budowę, w Nowosielskach, tel. (0662) 18-23-70.

### Kupię

- ★ Duże mieszkanie (4 pokoje), tel. (0609) 61-89-06.
- ★ Mieszkanie ok. 70 m<sup>2</sup>, z loggią na osiedlu Błonie, tel. (0693) 87-85-08.
- ★ Działkę budowlaną w Sanoku lub okolicach, tel. (0501) 06-61-57.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie w centrum Sanoka, tel. (0667) 94-53-97.
- ★ Do samodzielnego mieszkania w centrum miasta przyjmę uczennice lub studentki, doskonałe warunki, konkurencyjna cena, tel. 013-464-03-43 (wieczorem).
- ★ Dwa odrębne pokoje z używalnością kuchni, tel. 013-463-29-27.
- ★ Mieszkanie 52 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, w centrum Sanoka, tel. 013-463-79-45.
- ★ Duży pokój z balkonem, dzielnica Wójtówstwo, tel. (0512) 25-39-34 lub (0663) 80-85-81.
- ★ Pokoje, tel. 013-463-39-94.
- ★ Mieszkanie studentkom, 3 sypialnie, pełny komfort, w centrum, tel. (0609) 22-57-77.
- ★ Dom murowany jednorodzinny 90 m<sup>2</sup>, częściowo umeblowany, przy ul. Leśmiana 21 lub przyjmę 2, 3 osoby dorosłe, tel. 013-463-74-12, (0667) 66-35-99 lub (0668) 84-23-95.
- ★ Samodzielny lokal usługowo-handlowy 48 m<sup>2</sup> (Robotnicza - „po Poczcie”), tel. (0600) 90-75-03.

**POŻYCZKI POD ZASTAW**  
złota, srebra, monet, antyków  
LOMBARD, ul. Kościuszki 58  
tel. 0608 120 324

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**  
Produkcja  
siatki ogrodzeniowej  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 013-463-20-09

- ★ Lokal 25 m<sup>2</sup>, w centrum Zagórza, atrakcyjne miejsce obok przystanku PKS - MKS, cena do uzgodnienia, tel. (0501) 75-69-11.
- ★ Stoisko handlowe ok. 37 m<sup>2</sup>, przy ul. Piłsudskiego 8, Delikatesy, (II piętro), tel. 013-464-55-20.
- ★ **Halę, plac utwardzony - 1.700 m<sup>2</sup> oraz trak, tel. 013-463-03-28 lub (0606) 85-66-01.**
- ★ Biura oraz lokale magazynowe na dowolną produkcję, Sanok, ul. Bema 5, tel. 013-464-30-38 lub (0602) 51-48-45.
- ★ Tanio lokal usługowo-handlowy 60 m<sup>2</sup>, przy ul. Krakowskiej 100, tel. 013-463-13-85.
- ★ Lokale w centrum, tel. (0600) 04-51-29.
- ★ Lokale przy deptaku (I piętro), na biura, gabinety, tel. 013-463-32-95 lub (0694) 90-31-89.
- ★ Lokal 74 m<sup>2</sup>, na działalność, tel. (0667) 74-44-13.
- ★ Lokal w centrum osiedla Wójtówstwo, tel. 013-463-32-22.
- ★ Lokal 300 m<sup>2</sup>, tel. (0698) 73-33-34 lub 013-464-04-30.
- ★ Lokal 100 m<sup>2</sup> wraz z ogrodzonym gruntem ok. 25 a, położony w centrum handlowym w Sanoku, tel. 013-463-13-10 (od 7 do 15).
- ★ Tanio garaż murowany, od zaraz, tel. (0661) 18-38-68.
- ★ Garaż przy ul. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, tel. 013-467-33-07.
- ★ Wydzierżawię działkę na ogródkach „Relax”, w Płowcach, tel. 013-463-68-06 lub (0608) 34-33-96.

## AUTO - MOTO

### Sprzedam

- ★ Pilnie vw cady 1.8 diesel (2003), cena 16.500 zł, (opłakowane meble) tel. 013-462-00-61.

**Zespół Muzyczny**  
pilnie poszukuje gitarzysty solowego  
(wesela, bankiety)  
tel. 0696 957 499

**PGNiG**  
Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo SA

- ★ Opla astrę combi 1.7 D (1994), cena 6.000 zł, tel. 013-464-10-23.
- ★ Opla astrę sedan 1.4 (1996), tel. (0506) 54-16-73.
- ★ Suzuki 6SX 600 (1992), czerny, stan dobry plus kombinezon, cena 6.500 zł, tel. (0510) 71-02-64.
- ★ Skuter (2002), 49 cm<sup>3</sup>, tel. (0668) 84-23-95.

### Kupię

- ★ Tanio fiata 126 p lub fiata 125 p, tel. (0601) 91-30-92.

## RÓŻNE

### Sprzedam

- ★ Pianino „Legnica”, cena 3.000 zł, tel. 013-463-10-61.
- ★ Traktorek kosiarkę, silnik bricks 11 KM, cena 2.400 zł, tel. (0511) 87-56-10 lub 013-463-79-15.
- ★ Narożnik plus dwa fotele, tanio, tel. (0660) 98-78-49.
- ★ Dwie wanny, brodziki, zlewomywak chromonikiel, bojler elektryczny 140 l, węzownice, nowe, nieużywane, tel. (0603) 11-93-06 lub (0607) 54-66-86.
- ★ Okna plastikowe z demontażu (10 lat), blachę ocynkowaną z demontażu (4 fale) oraz stemple budowlane, nowe, tel. (0603) 11-93-06.
- ★ Kompresor, tel. (0698) 73-33-34.
- ★ Ciągłak „samoróbkę” oraz deski, długość 7-8 m, sosna 32, tel. 013-463-00-46.
- ★ Cyrkularkę, 3,5 KW, tel. (0505) 04-41-15.

### Kupię

- ★ Ziemię bez kamienia, tel. 013-464-02-58.
- ★ Przyjmę ziemię lub drobny gruz - większą ilość, tel. (0603) 11-93-06 lub (0607) 54-66-86.

**Żaluzje, rolety**  
T. Czerwiński  
tel. 013-464-22-25, kom. 0604 575 918

## PRACA

### Zatrudnię

- ★ Szwaczki oraz krojczego tkanin, wiad. „Regis”, ul. Cegielniana 56 A, tel. 013-463-22-08.
- ★ Mechanika, elektromechanika, tel. (0501) 70-85-20 lub 013-466-60-25.
- ★ Firma Globalo poszukuje osoby do pracy w dziale handlowym. CV + zdjęcie proszę wysłać na adres: praca@globalo.com.pl, tel. (0695) 92-02-77.
- ★ Fryzjerkę-stażystkę, tel. 013-463-04-47.
- ★ Kelnerki - Klub „Kino”, tel. 013-464-51-40.
- ★ Firma finansowa poszukuje współpracowników, tel. (0608) 01-42-02.
- ★ Fryzjerkę z doświadczeniem, tel. (0667) 75-63-62.
- ★ Kobiety do lat 35 na stanowisko sprzedawca-magazynier, tel. 013-464-24-80.
- ★ Fryzjerkę, tel. (0609) 56-46-92.

- ★ Operatora spycharki DT, tel. (0785) 21-32-15.
- ★ Dziewczynę do pracy w barze (25 km od Sanoka - na Przemyślu), tel. (0785) 21-32-15.
- ★ Barmankę z doświadczeniem do restauracji w Sanoku, tel. (0694) 66-88-13.
- ★ Osobę (może być emeryt lub rencista) do lekkich prac przy blacharce samochodowej, tel. 013-463-87-97 (po 20) lub (0608) 12-55-33.
- ★ Dwie osoby do niewielkich prac remontowo-budowlanych, tel. 013-463-87-97 (po 20) lub (0608) 12-55-33.

**PSS w Sanoku**  
zatrudni  
piekarza  
i magazyniera  
w sklepie  
spożywczym  
tel. kontaktowy: 013-465-59-08

- ★ Mechanika-kierowcę z doświadczeniem, tel. (0609) 13-27-68.

### Poszukuje pracy

- ★ Uczciwa, pracowita zaopiekuje się osobą starszą lub niepełnosprawną, tel. (0691) 62-01-49.
- ★ Kobieta z doświadczeniem zaopiekuje się osobą starszą, chorą (może być na noc), tel. (0665) 22-68-63.

### Korepetycje

- ★ Matematyka, tel. 013-463-67-53.
- ★ Chemia, tel. (0603) 69-67-84.

## ZGUBY

- ★ Zgubiono indeks na nazwisko Langenfeld Michał, tel. 013-463-17-43.
- ★ Dnia 04.05.07 r. w Nowosielskach lub dzielnicy Dąbrówka zgubiono dokumenty na nazwisko Bury, tel. (0502) 95-03-08 lub 013-463-34-21.

## TOWARZYSKIE

- ★ Wdowiec po 60 pozna Panią do lat 65, wolną, tel. (0667) 41-02-72.
- ★ Czterdziestolatek, wysoki pozna szczerą Panią do lat 35, tel. (0785) 21-32-15.

Redakcja nie odpowiada  
za treść reklam i ogłoszeń

**Suche tynki,  
szpachlowanie,  
malowanie**  
tel. 013-464-04, 0698 733 334

**DOCIEPLANIE  
BUDYNKÓW**  
tel. 0886 179 943

**USŁUGI  
TRANSPORTOWE  
do 2 ton**  
tel. 0603 944 679

**„PASS-POL” Sp. z o.o.**  
w Sanoku, ul. Reymonta 19  
**Zatrudni**  
ok. 50 mężczyzn na wydziale montażu zespołów i produkcji węży gumowych dla przemysłu motorzycyjnego.  
**Warunki:** ukończona szkoła zawodowa, wiek do 45 lat

**ŚWIAT MEBLI**  
II Armii W.P. 40, tel. 013 464-06-91

<b>STUDIO MEBLI KUCHENNYCH</b>	<b>SZAFY GARDEROBY ZABUDOWY WNEK</b>	<b>DUŻY WYBÓR MEBLI SYSTEMOWYCH</b>
<b>SPRZĘT AGD</b>	<b>STANLEY LIBELLA</b>	<b>BOGATE WZORNICTWO MEBLI TAPICEROWANYCH</b>
- AMICA - FAGOR - ARISTON		

**Promocje na biurka  
i krzesła obrotowe**

**Hurtownia Materiałów Elektrycznych  
P.B.**  
Sanok, ul. Bema 1a, tel./fax (013) 464-00-76, 464-40-76  
www.elbud.sanok.pl  
e-mail: info@elbud.sanok.pl

**NAJWIĘKSZY WYBÓR**      **NAJNIŻSZE CENY**      **HURT-DETAL**

- kable, przewody
- złącza kablowe i licznikowe, odgromówka
- oprawy oświetleniowe
- gniazda i wyłączniki
- telefony, domofony i videodomofony
- silniki i osprzęt automatyki

**PROMOCJE, RABATY**  
PROJEKTOWANIE, WYKONAWSTWO,  
POMIARY W BRANŻY ELEKTRYCZNEJ

*Zapraszamy!!! Codziennie: 7<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>, Soboty: 7<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>*

**Zapraszamy do współpracy  
na terenie Giełdy Towarowej w Sanoku**

**Do wynajęcia tereny utworzone pod działalność:**

- skład drzewny
- hurtownie materiałów budowlanych
- inną działalność handlowo-usługową

**Zapewniamy pomoc przy zagospodarowaniu**

**Z.P.U. „Gwajak” s.c.**  
38-500 Sanok,  
ul. II Armii W.P. 31  
tel. 013 463 38 17,  
fax 013 464 44 97

**OFERUJE**

- schody, balustrady, antresole
- podłogi
- domki letniskowe, altanki
- drzwi zewnętrzne i wewnętrzne
- meble z drewna litego
- meble ogrodowe

# REKLAMY · OGŁOSZENIA ·

**KARO ŻALUZJE ROLETY**  
ul. Jagiellońska 48  
tel. 013-464-19-12  
od 9.00 do 16.00 CENY PRODUCENTA

Przewóz paczek oraz osób  
**SANOK - LONDYN**  
tel. 0505 034 416  
lub 0044 78 57 79 97 92

„RUCH” S.A. w Sanoku  
Poszukuje osób do prowadzenia na WŁASNY RACHUNEK kiosku „RUCH” w Sanoku przy:  
ul. Jana Pawła II (obok SPGK), ul. Kochanowskiego, ul. Sikorskiego, ul. Krakowskiej oraz w Bukowsku, Humniskach, Mrzygłodzie i Ustrzykach Dolnych (ul. Dworcowa)  
Blisze informacje: w biurze „RUCHU” Sanok, ul. Reymonta 4, tel. 013-463-18-08

**OKNA, DRZWI  
BRAMY  
GARAŻOWE,  
ROLETY, ŻALUZJE,  
OGRODZENIA,  
BRAMY  
OGRODZENIOWE,  
PARAPETY,  
MONTAŻ, RATY**

**WISBUD**  
tel. 013-464-49-21  
ul. Jagiellońska 44

DORADCY FINANSOWI  
**KREDYT**  
KREDYTY GOTÓWKOWE  
♦ Kredyty na oświadczenie do 5.000 zł  
♦ Kredyty bez zabezpieczeń do 120.000 zł  
♦ Okres kredytowania do 72 miesięcy  
♦ Minimalny dochód już od 400 zł netto  
KREDYTY KONSOLIDACYJNE  
♦ Jeden kredyt - JEDNA NIŻSZA RATA  
♦ Okres kredytowania do 7 lat  
♦ Możliwość zabezpieczenia hipoteką do 30 lat  
KREDYTY MIESZKANIOWE, SAMOCHODOWE  
**KREDYT WIOSENNY**  
Oprocentowanie od 9,90%  
Prowizja bankowa od 0 %  
Przykładowa rata:  
Kwota 5000 zł - Okres 72 m.-ce - Rata wynosi 130,70

**SANOK, ul. DWORCOWA 4, (bud. Dworca PKP) Tel. 013/ 46-60-365**  
Tel. kom 665 204 801  
**KROSNO, UL. LEWAKOWSKIEGO 7, TEL. 013/ 43-23-062**  
**JASŁO, UL. KOŚCIUSZKI 11, TEL. 013/ 44-65-411**

**DRZWI Z DREWNA**  
zewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazurowy”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 013-466-41-61, 0501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**CENTRUM POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ I PSYCHOTERAPII RODZINNEJ**  
Diagnoza i Poradnictwo  
Psychoterapia młodzieży i dorosłych  
Opinie psychologiczne  
**MGR ŁUKASZ MATUSZ PSYCHOLOG RODZINNY**  
ul. M. Konopnickiej 24, Sanok  
tel. 013-464-99-88, kom. 0517 46 99 88

**Biuro Reklam i Ogłoszeń „TS”**  
tel. 013-464-02-21  
czynne jest od poniedziałku do piątku  
w godz. 8.00 – 16.00  
(wyjątkowo w poniedziałki do 16.30)

AVSI Polska  
Turystyka Źródłem Pracy  
SANOK

Jesteś rolnikiem, domownikiem lub inną osobą pracującą w rolnictwie, nie masz odpowiednich kwalifikacji, aby podjąć pracę poza rolnictwem? Zapraszamy do udziału w kursach w ramach projektu: „Turystyka źródłem pracy”

OFERUJEMY BEZPŁATNE SZKOLENIA W ZAWODACH:

- Barman
- Pomocnik kucharza
- Recepcjonista/ka
- Sprzedawca

Każda specjalność uzupełniona będzie szkoleniem z języka angielskiego

**BIURO LOKALNE PROJEKTU:**  
Regionalna Izba Gospodarcza  
38-500 Sanok, ul. Rynek 15  
Czynne od: 8:00 - 16:00 od poniedziałku do piątku  
tel. (013) 464 34 15 e-mail: rigsank@pro.onet.pl

Szczegółowe informacje na temat warunków uczestnictwa i szkoleń można uzyskać również na stronie internetowej: [www.avsi.polska.org](http://www.avsi.polska.org)

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego

**WYSOKIE RABATY**  
Thermo okna  
P.P.H.U. „FLASH”

**OKNA DRZWI z PVC i ALU**

**PARAPETY odbiór natychmiastowy**

ul. II Pułku Strzelców Podhalańskich 18  
38-500 SANOK  
tel. (013) 463-47-19

**Centrum szkolenia kierowców „WAREX”**  
Rok założenia 1990  
Czas trwania kursu:  
**6 tygodni**  
Termin zapłaty:  
**6 miesięcy**

Rozpoczęcie kursu:  
w każdy wtorek i środę o godz. 17.00  
w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16  
tel. 013-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**REPORTER**  
Sanok ul. Kazimierza Wielkiego 8

**PODKRĘC MUŻĘ W MIĘSCIE!**

**kupujesz ciuchy za 199 PLN i ZGARNIASZ MP3 za 1 PLN**

Promocja trwa od 11.05.2007 do wyczerpania baterii.  
Regulamin akcji znajdziesz na stronach: [www.reporter.com.pl](http://www.reporter.com.pl)  
Promocja nie łączy się z innymi promocjami.

**ZAOPATRUJEMY w gotówkę dużo nawet do 80 tys. zł łatwo**

- wystarczy 350 zł doходу netto
- do 15 tys. zł bez poręczy
- do 5 tys. zł możliwość uzyskania kredytu tylko na oświadczenie oraz bez zgody współmałżonka

**na długo**  
Okres spłaty od 3 do 60 miesięcy

**EUREKA**  
38-500 Sanok  
ul. Kościuszki 70  
tel. 013-463-10-06  
0600 887 865  
www.investbank.pl infolinia 0 801 44 55 66

**INVEST BANK**  
BANK KORZYŚCI Dla Ciebie  
INVEST BANK KROSNO  
tel. 013-420-24-40

**CISAN**  
**PŁYTY MEBLOWE**  
cięcie płyt na wymiar  
oklejanie krawędzi (PCV, ABS, STENDOTRON)  
**PŁYTA WIÓROWA**  
**BLATY KUCHENNE**  
**SKLEJKA**  
**AKCESORIA MEBLOWE**  
**MECHANIZMY DO DRZWI PRZESUWNYCH**

SANOK, ul. II Armii WP 40  
TEL. 013-463-29-91  
czynne od 8.00 do 16.00  
przy zakupie powyżej 1000 zł przewóz gratis do 25 km

**WYROBY HUTNICZE**

**STAL expert**  
www.stal-expert.pl

na terenie Sanoka transport gratis!

**BLACHY DACHOWE**

Sanok-Dąbrówka, ul. Okulickiego, tel. (013) 46 42 131

**OKAZJA!!!**  
**SPRZEDAŻ PŁYTEK CERAMICZNYCH W GAT. I CENY OD 14,00 ZŁ**

**MULTI** Sanok (Dąbrówka)  
ul. II Armii WP 40 tel. 013 46 350 44